Nr. 113. Kraków, Niedziela 17 Maja 1896. Rocznik XV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości **F.** A. Grigara i Główna trafika w Rynku — Biuro (R. Herz) Plac Maryacki, 9. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzm. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 16 maja.

Z kandydaturą ministra Rittnera na posła do Sejmu z miasta Tarnopola bezwarunkowo zgodzić się nie możemy. Powtórzyliśmy już wczoraj poważne i przedmiotowe powody, jakie przytoczono w nadesłanej nam odezwie niezawisłych wyborców. Zgadzamy się z nimi najzupełniej. Musimy jednak podnieść jeden z najważniejszych motywów, które nie pozwalają w tej właśnie chwili obdarzać mandatem do Sejmu ministra, a w szczególności ministra Rittnera.

Wyborcy tarnopolscy powinni pamiętać, że dopiero co Izba poselska uchwaliła projekt reformy wyborczej, który Izba panów załatwi prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia. Nowe ustawy krzywdzą w wysokim stopniu Galicyę. Jak podnosiliśmy niejednokrotnie liczba, mandatów galicyjskich w kuryi piątej nie odpowiada wcale interesom naszego kraju. Przy jej oznaczeniu popełniono niesprawiedliwość, bo nie przyznano nam takiej liczby mandatów, jaka nam się należy w stosunku do ludności. Nie mniej podział kraju na okręgi wyborcze grozi nam, że ludność polska nie otrzyma tylu mandatów, ile jej się słusznie należy, i milion Polaków pogrzebano w okręgach wschodnich, odbierając im możność wywarcia wpływu na wynik głosowania.

W chwili, w której ministerstwo nietylko obmyśliło tak bardzo dla kraju naszego niekorzystną ustawę, ale dołożyło wszelkich starań, aby ustawę tę przeprowadzić, nie powinien żaden z ministrów nawet marzyć o pozyskaniu mandatu do naszego Sejmu, a jeśli on się pokusi, powinien spotkać się ze stanowczym oporem wyborców. Na stanowczą i dotkliwą klęskę zasługują zaś ministrowie Polacy. Oni mieli przedewszystkiem obowiązek czuwać nietylko nad tem, aby nie pokrzywdzono Galicyi w nowej ustawie, ale, aby w niej naprawiono dawne krzywdy. Jeżeli nietylko nie wyrównali niesprawiedliwego rozdziału dotychczasowych mandatów, ale nawet nową wyrządzili krzywdę przy rozdziale mandatów z kuryi piątej, to nietylko nie mają prawa liczyć na wdzięczność rodaków, ale powinni się obawiać ich niezadowolenia.

P. Rittner jest autorem ustaw wyborczych, a więc on przedewszystkiem odpowiada za krzywdę, wyrządzoną Galicyi. Co więcej, gdy posłowie polscy wystąpili w komisyi z wnioskiem o pomnożenie galicyjskich mandatów, nie kto inny wystąpił imieniem rządu przeciw temu wnioskowi, tylko właśnie dr. Rittner. Tej roli podjął on się, pomimo, że jest ministrem dla Galicyi, a więc ma szczególny obowiązek strzedz jej interesów. Gdyby nic więcej nie można zarzucić kandydaturze p. Rittnera, to jedno wystarcza, aby uczynić ją niemożebną. Jakto, więc zaufaniem swojem mają wyborcy darzyć tego, kto, powołany na stanowisko opiekuna naszego kraju w Radzie korony, nietylko nie zdobywa dla nas tego, co nam się słusznie należy, nietylko nie broni naszych interesów, ale nawet występuje przeciw wnioskom naszych posłów, zmierzającym do wymierzenia nam sprawiedliwości?

Zaiste już sama myśl, aby miasto Tarnopol wybrało do Sejmu ministra Rittnera, zawiera w sobie niezwykłą niekonsekwencyę. Wybór jego byłby natomiast dowodem tak wielkiej niedojrzałości politycznej, że rumienić musiałoby się całe społeczeństwo za tych, którzyby głosami swemi poparli kandydaturę autora i obrońcy nowych ustaw wyborczych. Niekonsekwencyą jest myśleć o powierzeniu mandatu, a więc troski o dobro kraju, temu, kto w stanowczej chwili zawiódł oczekiwania i nie ziścił pokładanych w nim nadziei. Niedojrzałości politycznej dowodziłby zaś wybór, bo nietylko posłowie, nietylko ministrowie, ale i wyborcy powinni bronić praw i interesów kraju. Nietylko mężowie stanu, ale i wyborcy powinni obowiązki obywatelskie spełniać z rozwagą i pamiętać o tem, jakie znaczenie ma ich wybór. W obecnej chwili wyniesienie p. Rittnera na godność poselską byłoby aprobatą krzywdy, wyrządzonej naszemu krajowi w reformie wyborczej, byłoby mameluckiem uchyleniem karku przed wolą rządu, która nas krzywdzi. Z tego poddania się wypłynęłaby natomiast ta naturalna konsekwencya, że nie liczonoby się już nigdy ani z interesami kraju, ani z jego opinią. Każdy rząd w każdej chwili rachowałby zawsze na naszą powolność, choćby szło o cięższe jeszcze krzywdy, skoro zamiast potępienia rozdajemy mandaty w nagrodę za takie ustawy, jak ułożone przez p. Rittnera ustawy wyborcze. Nie liczyłoby się również z opinią kraju i jego interesami jeszcze bardziej Koło polskie, bo gdy wyborcy sami, i to wyborcy miejscy, w sposób tak wyraźny godzą się z wolą rządu, to posłowie nie mają najmniejszego powodu postępować inaczej, i na usprawiedliwienie swej niedołężnej polityki śmiało powołać się mogą na politykę rządową wyborców.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Londyn, 12 maja.

(Transvaal — bez końca. — Opozycya i Rhodes. — Polityczna moralność mieszczaństwa angielskiego. — Persya i Rosya. — Sezon. — Czarne listy).

Podczas, gdy prawie cała prasa angielska — z wyjątkiem *Times'a* — wystąpiła z wezwaniem rządu, aby cofnął przywileje udzielone kompanii południowo-afrykańskiej, lub aby przynajmniej oddał Cecil Rhodesa pod sąd za branie udziału w spiskach, wymierzonych przeciw ościennemu państwu, wystąpił Chamberlain w obronie twórcy Rhodezyi i znalazł nawet usprawiedliwienie dla *uitlanderów*, którzy przed kilku miesiącami wpadli w pułapkę krügerowską. Jedyne ustępstwo, jakie rząd uczynił prasie, to obietnica komisyi parlamentarnej, która ma zbadać związek, zachodzący między kompanią Rhodesa a nieudałym najazdem Jamesona na Transvaal. W uchwale rządu widoczna jest z jednej strony chęć odwetu na Krügerze, który w zamian za uwolnienie więźniów, skazanych za udział w rokoszu na karę śmierci, chciał uzyskać od Anglii odsunięcie Rhodesa od polityki afrykańskiej, — z drugiej zaś strony uchwała rządu jest tymczasową, nie rozstrzygającą, ale raczej wyczekującą dalszego rozwoju wypadków.

O odebraniu przywilejów *Chartered Company* na razie mowy nawet być nie może, — znaczyłoby to bowiem tyle, co porzucić Rhodezyę; przejąć zaś administracyę z rąk kompanii, znaczyłoby tyle, co dążyć do podniesienia podatków. Usunięcie Rhodesa byłoby poważnem ustępstwem dla żywiołu holenderskiego i znacznie osłabiłoby wpływ żywiołu angielskiego. Na taki krok zdobyłby się rząd angielski, gdyby mógł równocześnie uzyskać w Transvaalu reformy konstytucyjne dla *uitlanderów*. Tych reform Krüger nie daje — więc Chamberlain zostaje przy *status quo*.

Dziś rozeszła się pogłoska, że rząd niemiecki chce usunąć akcye kompanii afrykańskiej z giełdy berlińskiej. Dla Rhodesa byłaby to poważna wygrana, gdyż opinia publiczna, i tak już w niezgodzie będąca z prasą, z całą stanowczością wystąpiłaby w obronie Sir Cecila Rhodesa. W każdym razie rząd zachowuje dziś milczenie i nie porzuci Rhodesa, jeśli nie będzie miał rękojmi, iż żywioł angielski zostanie wzmocniony w Transvaalu.

Opozycya liberalna, która kilka dni temu wystąpiła z taką stanowczością przeciw Rhodesowi, w istocie rzeczy nie ma na celu gwałtownych zmian w polityce afrykańskiej, jeno wyzyskanie obrażonych uczuć moralnych lepszej części społeczeństwa angielskiego. W żadnym bowiem kraju kwestya moralności politycznej nie gra tak poważnej i głębokiej roli, jak w Anglii. Z jednej strony głęboka wewnętrzna religijność, oraz tradycye purytanizmu wysuwają kryteryum moralne na pierwszy plan; z drugiej strony liczne żywioły mieszczańskie, dumne z urządzeń państwowych kraju, gwarantujących każdej jednostce zupełną swobodę, — wykształcone na mowach Cobdena, Brighta, a później Gladstone'a i Morleya, uważające całą literaturę liberalną XIX wieku za katechizm nietylko przekonań, ale i uczynków w sferze politycznej, żywioły te, powtarzamy, czują się dotknięte i obrażone w swej dumie narodowej na myśl, że tam daleko, w południowej Afryce, gdzie dawniej Anglia walczyła o zniesienie niewolnictwa, dziś Rhodes i Jameson prowadzą awanturniczą politykę. I czyż Anglia po Majuba Hill, pomimo obrażonego patryotyzmu, nie dała samodzielności Boerom? W samej rzeczy Anglia mogła dawniej i dziś może każdej chwili zgnieść Boerów, a jednak wolała ustąpić. Dlaczegóż więc dziś mają synowie Albionu kłamać, spiskować szyfrowanemi depeszami itd.? Te szyfrowane depesze najbardziej oburzają religijną część mieszczaństwa, dla którego kłamstwo jest największem przestępstwem. Wśród tych żywiołów kult dla prawdy zajmuje najpierwsze miejsce w życiu, i oto ministrowie królowej, przedstawiciele kraju, kłamią i spiskują, jak niesumienni kupcy.

Czytelnicy *N. Reformy* niechaj nie sądzą, że podkreślając angielski kult dla prawdy, występuję jako anglofil. Oto dowody na poparcie mych słów. W angielskiem postępowaniu karnem panuje zasada, że oskarżony daje swe zeznania pod przysięgą i sąd musi przyjmować je tak samo, jak przyjmuje zeznania świadków. Od zasady tej sąd angielski odstępuje tylko w wyjątkowych okolicznościach. W szkołach, gdzie arystokracya i mieszczaństwo kształcą młode pokolenie, największe psoty uchodzą bezkarnie, ale kłamstwo spotyka się z karą cielesną; nawet szesnastoletni chłopiec musi na kobiercu odpokutować i pod rózgą odwoływać popełnione kłamstwo. Wobec tych faktów jasnem jest, że opozycya liberalna odwołuje się do tradycyj purytańskich, wskazując na niemoralność polityki transvaalskiej.

Łatwiej wszakże potępić, niż zaradzić złemu. Czuje to opozycya i dlatego nie domaga się ona ustępstw dla Krügera, jeno poważnej i stanowczej polityki, prowadzonej przez rządowych i przed narodem odpowiedzialnych polityków. Jak już zaznaczyłem, cała prasa, zarówno liberalna, jak i zachowawcza, domaga się ukarania kompanii i Rhodesa; jedyny wyjątek stanowi *Times*, który powołuje się na... intrygę niemiecką. Jeżeli więc sprawdzi się wiadomość o zakazie, tyczącym się kompanii afrykańskiej na giełdzie berlińskiej, Rhodes mógłby wysłać dziękczynną depeszę cesarzowi niemieckiemu.

Zamordowanie szacha perskiego, pomimo nowej zmiany ministeryalnej we Francyi poczęści, odciągnęło uwagę publiczną od brzegów Sekwany. W Persyi, jak wiadomo, Anglia straciła swe wpływy na rzecz Rosyi, która rozgospodarowała się na dobre w północnej połowie kraju Cyrusa. Od 1892 Anglia zabdykowała nawet z północy, strzegąc tylko zatoki perskiej. Dzisiejszy podsekretarz spraw zagranicznych, poseł Curzon, przed kilku laty zaznaczył, że posuwanie się Rosyi ku południowi Persyi, Anglia będzie musiała uważać za *casus belli*. Od 1892 r. zaszedł wszakże nowy fakt polityczny, mianowicie przymierze francusko-rosyjskie, które sprawę perską jeszcze bardziej uczyniło poważną dla Wielkiej Brytanii. Dawniej Anglia strzegła zatoki perskiej dla zasady, gdyż siła morska Rosyi nie mogła być nie bezpieczną dla Anglii. Sytuacya zmieniła się z chwilą, gdy Francya nietylko zapaliła się do polityki kolonialnej, ale nadto weszła w sojusz z Rosyą. Dziś obrona zatoki perskiej, gdzie flota francuska może wesprzeć usiłowania rosyjskiego dążenia ku Indyom, staje się dla Anglii pierwszorzędną potrzebą. Nie dziw więc, że niepokój w Anglii wzrasta i że dyplomacya angielska usiłuje wszelkiemi siłami utrzymać *status quo*, to jest powstrzymać ekspansyę rosyjską.

Koronacya Mikołaja II była powodem dyskretnej, ale charakterystycznej interpelacyi. Poseł Lawson zapytywał rząd, czy delegacya, którą arcybiskup w Canterbury wysyła do Moskwy, jedzie za pieniądze rządowe. Odpowiedź brzmiała przecząco. Niemniej charakterystycznym jest fakt, że kościół anglikański uważa za stosowne wysłać swą własną deputacyę do Moskwy.

Miesiąc maj zagaja w Londynie „wielki sezon“. Dziś opera w *Covent Garden* otwiera swe podwoje, a na scenie stolicy świata wystąpią bracia Reszke i pani Kochańska obok pierwszorzędnych sił śpiewackich z całego świata. Od tygodnia zaś mamy wystawę doroczną w Academy — ale nie chcąc zbyć całorocznej działalności malarzy angielskich kilkoma słowy, wolimy odłożyć sprawozdanie do przyszłego listu.

Świat robotniczy poniósł dotkliwą klęskę przed kratkami sądowemi. Szło mianowicie o to, czy tak zwane „czarne listy“, w których zawodowe stowarzyszenia walczą zarówno z niezawodowcami jak i z przedsiębiorcami, którzy w czasie strejku miejsca *tredunionistów* oddają tak zwanym wolnym (t. j. niezorganizowanym) robotnikom. Sąd, do którego się udał jeden z boykotowanych fabrykantów, rozstrzygnął sprawę przeciw związkowi robotniczemu. Okoliczności były bardzo nieprzyjazne dla tredunionistów, gdyż ich „czarna lista“ wystąpiła nie jako pokojowy akt boykotu, ale w połączeniu z szeregiem gwałtów i zbyt krzykliwych manifestacyj. Gdyby sąd w takich okolicznościach przyznał racyonalność „czarnej listy“, musiałby on i fabrykantom nadać takie same prawo, co byłoby jeszcze gorszym rezultatem dla ludności pracującej. Dodajmy, że orzeczenie zapadło ze strony przysięgłych, a nie z uchwały urzędowego sędziego. *W. N.*

Z ruskich obozów.

Lwów, 15 maja.

(:) Dzisiejsze pierwsze zgromadzenie „Selańskiej Rady“, politycznego stowarzyszenia dla włościan powiatu lwowskiego, okazało niemoc i brak energii stronnictwa narodowego, którego objawem żywotności właśnie być miało. Niemoc ta okazała się zarówno w małej liczbie przybyłych, jak też w bladych i mdłych referatach przywódców stronnictwa.

Czterdziestu do pięćdziesięciu włościan i surdutowców, nadto w pewnej części należących do innych stronnictw, a przybyłych jedynie z ciekawości, gubiło się formalnie w obszernej a chłodnej sali „Domu Narodnego“. Zebranie zagaił ks. Górniak przemówieniem, w którem mówił coś o pańszczyźnie, o poczuciu obywatelskiem, jakie jej zniesienie wywołało wśród włościan, którego to poczucia piastunką być ma także „Selańska Rada“. Jeżeli jednak mowie zagajającego, skoro tylko gładko i zręcznie wypowiedzianą została, nie można zarzutu robić z jej bezprogramowości, to zarzut ten przybiera poważną formę, jeśli się stosuje do referentów poszczególnych spraw, jak to było na omawianem zgromadzeniu.

Tak n. p. p. Bełej, redaktor *Diła* i jeden z filarów nowego stowarzyszenia, wziął sobie wdzięczny temat do przemowy politycznej, bo kwestyę reformy wyborczej. Spodziewać się więc można było na tem tle rozwinięcia programu, któryby miał moc odświeżenia i odmłodzenia stronnictwa postępowych narodowców ruskich. Tymczasem po przeszło godzinnym wywodzie historycznym, sucho i monotonnie wypowiedzianym, który dla fachowca nie zawierał nic nowego, a niefachowych o senność przyprawiał, usłyszało się parę słów o tem, co to jest powszechne głosowanie, co projektowała reforma Taaffego, a co Badeniego, czego żądały rozmaite stronnictwa, ale nie o tem, jakie specyalne żądania stawiają sobie ruscy narodowcy.

Mowa bez ciepła nie mogła rozgrzać nielicznej garstki zebranych, to też kiedy jeden z obecnych, Filip Wilk, włościanin, wystąpił z wnioskiem, aby telegraficznie przesłać posłowi Romańczukowi do Wiednia podziękowanie za

---

T. T. JEŻ.

ZA GWIAZDĄ PRZEWODNIĄ.

POWIEŚĆ

na tle powstania styczniowego.

59 (Ciąg dalszy.)

Interesy odnosiły się do uniwersytetu, a tyczyły się formalności, bez zadośćuczynienia którym nie można było być wkluczonym w poczet słuchaczy regularnych. Należało zrobić podanie, do podania przyłączyć dokumenty, świadczące o pochodzeniu, o stanie, o wyznaniu religijnem, o szczepieniu ospy, o skończeniu gimnazyum — i na rezolucyę czekać. Najmniejsza niedokładność drogę zagradzała. Dokumenty i podanie składało się w kancelaryi uniwersyteckiej, gdzie, gdy się wszystko w porządku znajdowało, dostawał kandydat rozpiskę i wyznaczano mu termin, w którym się po rezolucyę miał stawić.

Złożywszy podanie i dokumenty, które przedstawił w komplecie, bo dołączył nawet pozwolenie urzędowe na noszenie okularów, czekać Erazm musiał na rozpiskę około pół godziny. Naczelnik kancelaryi, wyczytawszy nazwisko jego, wyjął jakąś księgę sznurową, szukał w niej, wyszukał jakąś *bumagę* z nagłówkiem drukowanym i czytał ją uważnie. Następnie popatrzył na Erazma, zmierzył go oczami i, przepatrzywszy powtórnie dokumenty jego, wyjął z nich jeden i oddał mu, mówiąc:

— To nic nie warte...

Było to pozwolenie na okulary.

— Mam krótki wzrok... — odparł Erazm.

— Pozwolenie odnosi się do gimnazyi, ale nie do uniwersytetu...

— Cóż mam czynić?...

— Musisz pan wyrobić świadectwo fakultetu medycznego i na tej podstawie prosić o pozwolenie władzy uniwersyteckiej...

To rzekłszy, oddał mu dokumenty.

— Nie dajesz mi pan rozpiski?... — zapytał Erazm.

— Przynieś pan pozwolenie na okulary przez rektora podpisane...

— Do kogoż mam się po nie zgłosić?...

— To nudziarz!... — pod nosem, ale tak, że Erazm słyszał, burknął naczelnik kancelaryi, i odpowiedział: — Do dziekana fakultetu medycznego, następnie do rektora... Czy jeszcze i takie trzeba panom tłómaczyć rzeczy?...

W sposób ten zmyty, wyszedł młody Hełmski z kancelaryi uniwersyteckiej i udał się do kancelaryi dziekana fakultetu medycznego.

Dziekana nie zastał; powiedziano mu, żeby przyszedł za godzinę. Po godzinie znów nie zastał. Za trzecim razem dziekan był obecnym, ale kazał mu czekać i, gdy nakoniec posłuchania udzielił, na przedstawione sobie ustne żądanie, takie grzecznie zadał pytanie:

— Masz pan matrykułę?...

— Właśnie na otrzymanie matrykuły potrzebnem mi jest pozwolenie na noszenie okularów, bez których się obchodzić nie mogę...

— Żal mi pana, ale ja tu nic nie poradzę... Przepisy wyraźne... Mógłbym panu wydać świadectwo jako lekarz, nie zaś jako dziekan fakultetu...

— Cóż ja pocznę?...

— Idź pan do rektora...

U rektora, z którym się dopiero nazajutrz mógł widzieć, wskórał to jeno, że odesłany został do kuratora naukowego okręgu:

— Do *jewo wysoko-priewoschoditielstwa* generał-adjutanta, Bibikowa...

To odsyłanie od Anasza do Kaifasza dla rzeczy, nie mającej najmniejszej z zadaniami wyższego naukowego zakładu styczności, zniecierpliwiło Erazma. Spotkał się z kolegami z gimnazyi, z których sześciu przybyło, zabierał znajomość z przybyszami z innych gimnazyj, jakoteż ze ściągającymi się z wakacyj studentami; mówił z nimi o kłopotach swoich, zasięgał rady, ale — rady nie znajdował. Przeciwnie — to, co od nich słyszał, zwiększało niepokój jego mimo, że o Bibikowie mówiono mu, jako o człowieku przystępnym.

— Zwierz, bo zwierz... — powiadał jeden z trzeciego kursu — inaczej Moskalemby nie był; nie taki jednak, jak podrzędna czynownicza *swołocz*... I wysłucha, i odpowie... Ale car okularów nie lubi... Czego car nie lubi, tego nie lubią wszyscy Moskale... Na tem nie ustąpi ci żaden ani na krok, ani na włos panny Maryanny...

Zniechęcało to Erazma, lecz nie zrażało: postanowił iść do ostatka — szedł.

Generał-gubernator udzielał audyencyj w dniach tygodnia i w godzinach oznaczonych z zachowaniem tych samych formalności, jakim się poddać musiał cześnik, gdy się był udał do zwyczajnego gubernatora, celem porozumienia się z nim we względzie skóry chłopskiej. Jednakowość, co się form tyczy, przestrzeganą jest w Rosyi ściśle. Poinformowawszy się w tej materyi dokładnie Erazm, napisał podanie, wdział na siebie odzież odświętną i, gdy dziesiątą na zegarach miejskich bić poczęła, wszedł do generał-gubernatorskiej sali poczekalnej najpierwszy. Po nim petenci płci obojej przybywali jedni po drugiej. Oficer dyżurny miejsca im wskazywał i nazwiska ich zapisywał. Trwało to minut ze dwadzieścia, gdy się drzwi w głębi otworzyły i padł przez nie wyraz:

— Wpuszczać!...

— Jerazm Baltazarowicz Hełmskij, *izwoltie!*... — odezwał się dyżurny.

Erazm, przekroczywszy drzwi, znalazł się wobec dwóch w mundurach, tłustych *) epoletach i orderach oficerów, z których jeden, wzrostem wyższy, był bez ręki, drugi, niższy i otyły, obie posiadał ręce. Obydwa stali na środku pokoju wytwornie umeblowanego, w malowidła na ścianach przyozdobionego i posiadającego duże, od ściany ku środkowi odsunięte, papierami i przyborami do pisania założone biuro, co mu nadawało pozór kancelaryjny. Oficer otyły wziął z rąk Erazma podanie, rozłożył je i podsunął pod oczy oficera bez ręki tak, że on mógł rękopis czytać. Czytanie nie zabrało czasu dużo. Oficer bez ręki, którym był generał-gubernator Bibikow, przebiegł podanie oczami, zwrócił na Erazma wejrzenie, zmierzył go od stóp do głowy i zapytał:

— *Nie użeli,* młody człowieku, nie możesz się bez okularów obchodzić?...

— *Nikaks niet, wasze wysoko-priewoschoditielstwo*... — była Erazma odpowiedź.

— Przecież widzisz....

— Na dwa kroki nie widzę....

— Zdejm okulary!...

Erazm okulary zdjął i pokazał wielkorządcy oczy mętne, jakby mgłą zaszłe, niby zmięte na białkach i pomarszczone w źrenicach. Najmniejszej, co do gatunku wzroku, wątpliwości nie było.

— Przeszedłeś gimnazyum?... — zapytał Bibikow.

— Przeszedłem....

— Jakżeś radził sobie?...

— Uzyskałem pozwolenie na okulary....

— Jaką drogą?...

— Powiatowy lekarz poświadczył, dyrektor odniósł się do Kijowa i....

— Tą więc drogą wyrób sobie pozwolenie w Kijowie....

— Byłem w kancelaryi uniwersyteckiej; z kancelaryi odesłano mnie do dziekana fakultetu medycznego, od dziekana do rektora, od rektora do waszego wysoko-priewoschoditelstwa....

— Bydlęta!... — mruknął generał-gubernator i rzekł: — Porządek... tak być powinno... Czy masz przy sobie pozwolenie gimnazyalne?...

— Mam... oto ono... — odpowiedział Erazm, wydostając dokument z zanadrza i podając go oficerowi otyłemu.

Bibikow, na pozwolenie okiem rzuciwszy, do niego się zwrócił:

— Nu... tak... Rektorowi rozporządzenie stosowne prześlę.... Zgłoś się do niego, młody człowieku, jutro, pojutrze.... Upoważnienie do chodzenia w okularach dostaniesz, ale....

Zatrzymał się, jakby się namyślał — po chwilce rzekł:

— Przestrogi ci udzielę.... Na wypadek, gdyby *gasudar imperator* Kijów bytnością swoją zaszczycić raczył, nie nasuwaj się pod najwyższe oczy....

Wykołatał sobie wreszcie Erazm pozwolenie, bez którego nie byłby w możności bez przewodnika po mieście chodzić i byłby mógł po głosie jeno poznawać profesorów, których wykłady słuchał. Doszedł do niego drogą odwrotną: od generał-gubernatora-kuratora do rektora, od rektora do dziekana; z tym ostatnim dni dwa stracił, albowiem dziekan zarządził konsylium, do którego wezwał profesorów okulistyki i patologii. Po uzyskaniu od nich świadectwa, kandydat na studenta do kancelaryi uniwersyteckiej powrócił. — Z kancelaryi podanie, z przyłączeniem świadectwa i innych przepisanych dokumentów, weszło na drogę właściwą i sprowadziło rezolucyę, uznającą Erazma uprawnionym do zapisania się w poczet studentów uniwersytetu świętego Włodzimierza. Na tem jednak nie był koniec. Pozostawało jeszcze: podpisać deklaracyę nie mieszania się w spiski, nie należenia do żadnych tajemnych stowarzyszeń, i zapisać się na fakultet. To ostatnie przyszło Erazmowi z łatwością, z góry bowiem wybrał był sobie wydział prawny; tamte zaś podpisał w takiem rozumieniu, w jakiem składają się wszystkie i wszędzie wymuszone zobowiązania i przysięgi. *Restrictio mentale* uprawnia się i usprawiedliwia nakazem, krępującym wolę i niweczącym szczerość. Gdy odmawiającemu przysięgi grozi kara, krzywoprzysięstwo idzie na karb tego, co jest kar szafarzem. Kwestyę tę tak, nie inaczej, rozumieją wszyscy carscy poddani.

Tak, nie inaczej, rozumiał ją Erazm: deklaracyę podpisał, fakultet wybrał, matrykułę dostał, umundurował się i — nic mu na razie do szczęścia nie brakowało.

(C. d. n.)

*) Tłustemi nazywają epolety z bulionami, noszone przez oficerów, od majora zaczynając i na cesarzu kończąc.

obronę spraw ruskiego ludu, zmięszany chłodnem zachowaniem się zgromadzenia, nie skończywszy, uszedł z estrady. Mimo to wniosek jego uchwalono.

Drugi punkt porządku dziennego, sprawa gmin zbiorowych, proponowanych w sejmowym wniosku dr. Dunajewskiego, jako bliżej obchodząca włościan, rozruszała obecnych nieco, mimo, że jej referent dr. Kazimierz Lewicki, idąc śladem p. Bełeja, robił wszystko, co mógł, aby uczynić ją zagmatwaną i niezajmującą. Zaczął od bardzo daleka, bo od pojęcia gminy i od skonstatowania tak „nowego“ faktu, że wszędzie na świecie są gminy, a po półtorej godziny skończył, nie stawiając żadnego wniosku, skonstatowaniem, że gminy okręgowe stałyby się nowym ciężarem dla ludu, nowemi Radami powiatowemi, których zniesienia, zdaniem p. Lewickiego, ze słusznością a jednomyślnie cały lud ruski ma się domagać.

Włościanin Maksymowicz mówił wcale rozsądnie, charakteryzując gminy zbiorowe jako wskrzeszenie mandataryatów; za to jakiś surdutowiec, podobno lwowski sklepikarz, nazwiskiem Kisil, plótł trzy po trzy, zamiast o gminach zbiorowych, o narodzie ruskim, który „bronił Turków i Tatarów“, i o „obcych przybyszach“, co na jego ziemi przewodzą i rozkazują mu. — Kiedy wreszcie dyskusya groziła, iż skona bezowocnie na uwiąd starczy, na usilne domaganie się przewodniczącego ks. Górniaka, aby postawiono przecież jakiś wniosek, włościanin Wrzeciono zaproponował, aby zlecić wydziałowi „Selańskiej Rady“ wystąpienie w stosownej chwili i w stosowny sposób przeciw gminom zbiorowym, a p. Bełej dorzucił, aby w odpowiednim czasie postarano się o wysłanie jak największej liczby petycyj przeciw wnioskowi dr. Dunajewskiego. Rezolucye powyższe uchwalono.

Ostatnim punktem porządku dziennego był referat ks. Górniaka o katastrze gruntowym. Mowca wedle metody poprzedników, zacząwszy od przewlekłych choć nieco żywiej wypowiedzianych wywodów teoretycznych, skończył wezwaniem do włościan, aby jak najliczniej podpisywali petycyę do Rady państwa o zaprowadzenie postępowego podatku dochodowego i o sprawiedliwy kataster gruntowy.

Na tem temat obrad wyczerpano.

Przywódcy narodowców ruskich, jeśli tego dotychczas nie wiedzieli, mogli z dzisiejszego zebrania „Selańskiej Rady“ przekonać się, że obecnie już dla stronnictwa sam antagonizm z jednej strony do Polaków, z drugiej do moskalofilów nie wystarcza, aby utrzymać się na powierzchni życia politycznego. Potrzeba sięgnąć głębiej, potrzeba stworzyć program, którego celem byłoby nie dokuczanie Polakom, ale praca pozytywna, inaczej niedomaganie, jakie objawiło się na omawianem zebraniu, stanie się chronicznem.

Nowa denuncyacya.

Propagatorów rusyfikacyi kłóje to jeszcze w oczy, że Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie polskiem zachowało dotychczas cechy polskości. Podszczuwają więc rząd rosyjski w denuncyatorskich artykułach, ażeby wbrew wszelkim zasadom słuszności i prawa, targnął się ostatecznie i na tę instytucyę, nie będącą przecież żadną instytucyą polityczną i rządową, lecz instytucyą czysto kredytową, za polskie pieniądze utrzymywaną.

Pomimo prywatnego charakteru instytucyi, opierającej się na prywatnej własności ziemskiej, rząd rosyjski, który pogwałcił prawa prywatnych towarzystw kolejowych w Kongresówce, nie uważa za stosowne i w tym wypadku rachować się ze zwykłemi konsekwencyami prawa własności i otacza już Towarzystwo kredytowe swą rusyfikatorską opieką. Nie wystarcza to jednakże korespondentowi warszawskiemu, pisującemu do *Now. Wremia* pod pseudonimem *„Niekto“*, i obecnie, z powodu odbywających się wyborów do Towarzystwa kredytowego, podsuwa rządowi nowe insynuacye i dalsze plany rusyfikacyjne.

„W ostatnim czasie — pisze p. *„Niekto“* — wiele pisano o Towarzystwie kredytowem ziemskiem, które jest bardzo oryginalną instytucyą, przedstawiającą do pewnego stopnia *status in statu*. Towarzystwo to założone przez rząd za rządowe pieniądze (!) i korzystające z wielu przywilejów towarzystw rządowych, nie uznawało do ostatnich czasów języka państwowego. Dopiero w 1894 r. wydane zostało rozporządzenie ministra skarbu o zaprowadzeniu w administracyi Towarzystwa rosyjskiego języka, i podczas obecnych wyborów pierwszy raz żądaną jest od kandydatów znajomość języka rosyjskiego.

„Skoro rząd uważał za potrzebne wprowadzić język rosyjski do procedury administracyjnej Towarzystwa kredytowego i wymaga znajomości tego języka od prezesów, dyrektorów i członków komitetu, to należałoby się spodziewać, że obrady na zgromadzeniach wyborczych członków Towarzystwa, podobnie jak i na zgromadzeniach dyrekcyj szczegółowych i komitetu, mają się odbywać w języku rosyjskim. Tymczasem obrady na zgromadzeniach i tym razem toczą się po polsku, i dopokąd rząd nie wzmocni nadzoru nad całem Towarzystwem, trudno przypuszczać, żeby język rosyjski zajął w niem przynależne mu miejsce.

„Obecnie przedstawicielem wymagań rządu w Towarzystwie jest tylko prezes dyrekcyi głównej, mianowany przez rząd, ale czy jeden człowiek może należycie kontrolować wszystko, co się dzieje w takiej instytucyi?

„Nie należy zapominać, że Towarzystwo kredytowe ma wielką powagę i wpływ w kraju tutejszym. Ponieważ w tutejszych guberniach nie ma marszałków szlachty, a członkami Towarzystwa jest wyłącznie prawie szlachta, przeto wybieralni prezesowie dyrekcyj gubernialnych uchodzą w oczach szlachty za głównych przedstawicieli jej interesów. I Towarzystwo kredytowe, zostające pod kierunkiem wybieralnego swego komitetu, i opierające się na swych wielkich środkach pieniężnych, ma wielki wpływ na tutejszą szlachtę, będącą przecież w zależności finansowo-ekonomicznej od tej instytucyi. A ponieważ szlachta nadaje jeszcze ton całemu życiu krajowemu, przeto wpływ Towarzystwa sięga daleko jeszcze poza sferę obywateli ziemskich.

„Ścisłe zastosowanie przepisu o znajomości języka rosyjskiego mogłoby oczywiście przyczynić się do usunięcia z zarządu Towarzystwa pewnych osobistości, nadających całej instytucyi szczególne zabarwienie. To też przed obecnemi wyborami prowadzą one energiczną agitacyę pośród szlachty, ażeby nie dopuścić nowych ludzi do zajmowania stanowisk w Towarzystwie“.

Korespondent podsuwa następnie rządowi myśl, że rząd może wpłynąć na skład zarządu Towarzystwa przez niezatwierdzenie pewnych kandydatów wybranych, ale ubolewa, że prawdopodobnie wszystko pozostanie w Towarzystwie, jak dotychczas, i ci sami ludzie, którzy nadawali Towarzystwu ton i kierunek, będą i nadal niem rządzić.

Widzimy tedy, jakie tendencye popiera korespondent *Now. Wrem.* i jak dwuznacznych do tego używa środków, stawiając półsłówkami nieokreślone jakieś zarzuty dotychczasowym kierownikom Towarzystwa kredytowego, aby podkopać zaufanie rządu do tej instytucyi i nadać jej cechę jakiejś politycznej *nieblagonadiożnosti*, chociaż jest ona przecież instytucyą czysto-kredytową, nie wychodzącą poza sferę interesów ekonomicznych i finansowych.

Oblężeni.

(Dokończenie).

13 marca. Przybywają wciąż niedobitki z bitwy pod Aduą, kilku z nich jest rannych. Opowiadają, iż wielu z nich zabili w drodze powstańcy.... Niestety, oprócz małej ilości jodoformu, nie posiadamy żadnego lekarstwa. Dzisiaj rano rozpoczęto kopanie studni w fortecy. Ośmiu żołnierzy pracuje dzień i noc; każdy z nich otrzyma po skończonej pracy sto franków. Lecz czy znajdą wodę?... Kilku ludzi, wysłanych na zwiady, zapewnia, iż Ras Alula, Mangasza, Makonen i Sebat atakować będą w poniedziałek fortecę. Wiadomość ta wywołuje równocześnie obawę i entuzyazm. Wszyscy są podnieceni — batalion ma przebyć próbę ogniową! (Ogień jest lepszy, niż głód). Lecz niestety, spokój, okropny spokój, nasza nadzieja zawiodła.

15 marca. Pewien człowiek, wysłany na zwiady, donosi, iż widział majora Salsę w obozie abisyńskim; zdaje się, iż prowadzi rokowania pokojowe.

16 marca. Obiega pogłoska, iż Asmarowie i Gallowie zaniechali wojny i powrócili do stron rodzinnych; Menelik idzie za ich przykładem, chociaż Ras Alula czyni wszystko, aby go zatrzymać.... Dzisiaj przybyło znów trzech żołnierzy z pod Aduy, dwóch z nich jest ohydnie pokaleczonych, jeden ciężko ranny. Widmo głodu zaczyna napawać nas obawą; nie ma wątpliwości, czasy cierpień nadchodzą. Nasze środki żywności są bardzo szczupłe; od 26 lutego administracya nie przysłała fortecy żadnego prowiantu.

18 marca. Dzisiaj rano mieliśmy okropne widowisko. Przybył mężczyzna, któremu ściągnięto skórę z całego ciała—była to krwawa, poruszająca się masa. Człowiek ten jest Arabem i był dawniej tragarzem.... Później nadchodzi człowiek, którego wysłano na zwiady, z listem od Baldissery z Asmary, ale list jest szyfrowany, a my nie posiadamy do niego klucza. Co za nieszczęście! Pierwszy list po 18 dniowem oblężeniu, a nie jesteśmy w stanie go odczytać! Na dole zresztą są napisane następujące słowa zwykłem pismem: „Donoszę panu, iż przejąłem komendę cywilną i wojskową w kolonii. Załączam dla pana i wszystkich oficerów serdeczne pozdrowienie. *Baldissera*“.

19 marca. Od strony Maimarat nadchodzi wielka karawana z bydłem i zbożem. O godzinie trzy kwadranse na jedenastą wystrzeliliśmy pierwszy granat, inne granaty zmuszają ją do cofnięcia i sprawiają u niej zamięszanie, podczas gdy porucznik Raguzin z 60 żołnierzami atakuje ją z przodu, a major Manara z boku. Eskorta broni się rozpaczliwie, potem ucieka w góry.... Manara powraca, pędząc przed sobą 13 wołów.... Tymczasem udało się nam odcyfrować prawie cały telegram Baldissery, który brzmi: „Na razie nie mogę panu służyć posiłkami. Zato upoważniam pana do rokowań względem poddania fortecy, gdyby brak żywności, amunicyi lub jakiebądź inne powody pana do tego zmuszały“.

20 marca. Dzisiaj wytoczono znów proces dwom Askarisom; jednego uwolniono, a drugiego rozstrzelano.

23 marca. Otrzymaliśmy numer dziennika *Afrika Italiana* z 15 marca, który donosi o obaleniu gabinetu Crispiego, co nam sprawia wielkie zadowolenie. Gdy dowiedziano się, iż Rudini jest następcą, zawołało kilku: *„Finis Coloniae“*!

29 marca. Stan zdrowia załogi pogarsza się z dniem każdym. Szpitale są przepełnione; grasuje tyfus i febra gastryczna. Winą tego jest woda nieczysta. Przytem brak lekarstw, a lekarze nie są wskutek tego w stanie dopomódz chorym. Z jednego tylko batalionu strzelców zachorowało 82 ludzi. Dzisiaj wieczór umarło dwóch żołnierzy.

Z Rady państwa.

Izba poselska załatwiła wczoraj w drugiem czytaniu projekt reformy podatkowej. W dalszym ciągu wczorajszej dyskusyi p. Gross oświadcza, że nie może zrozumieć, w jaki sposób kraje i miasta mogą ponieść szkodę przez zniżenie podatków państwowych. Wszak wskutek tego będzie możebnem podwyższenie dodatków bez podniesienia ciężarów. Stracą tylko niektóre wielkie gminy, ale za to zyska wiele drobnych gmin. Mowca uważa za pożądane, aby dodatki do podatków przestały istnieć, a natomiast gminy rozpoczęły samodzielną politykę finansową. Rząd powinien starać się więcej o finanse gminne. Gróźb, że Sejmy nie uwolnią nowych podatków od dodatków, mowca nie bierze na seryo, gdyż taka uchwała Sejmu w wysokim stopniu krzywdziłaby opodatkowanych.

P. Thurnher sądzi, że wszelkie błędy ustawy bledną wobec artykułu XIII, który zmusza Sejmy, aby wbrew swej woli uwolniły osobisty podatek dochodowy od dodatków krajowych. Artykuł powyższy robi również wyłom w reprezentacyi interesów, gdyż w gminie posiadałoby prawo głosowania wielu nie płacących nic na jej rzecz.

P. Fux nie uważa, aby artykuł XIII zawierał złamanie konstytucyi. Przeciwnie, zdaniem jego, w okoliczności, iż Sejmy mają się zrzec dodatków, leży uznanie ich władzy ustawodawczej. Natomiast należy się cieszyć, że rząd uznał zasadę uwzględniania finansów krajów i gmin.

P. Schwab uważa artykuł XIII za sprzeczny z konstytucyą i wnosi zmianę tego artykułu.

P. Abrahamowicz dowodzi, że dodatki do osobistego podatku dochodowego najciężej tegoby trafiały, kto posiada dochód od 700 do 1.600 złr. rocznie, a więc większość opodatkowanych. Bogaci nie mieszkaliby zaś w miastach pobierających te dodatki.

Po p. Kaiserze zabiera głos minister Biliński i prosi, aby uchwalono opusty. Osobistego podatku dochodowego nie należy obciążać dodatkami, przeciw którym przemawia ta okoliczność, że Sejmy mogłyby przesunąć ciężary. Reforma podatkowa nie narusza wogóle podstaw podatków autonomicznych. System dodatków nie należy do wzorowych i dlatego należy go usuwać. Do tego zmierza reforma podatkowa. Rząd nie będzie przeszkadzał zaprowadzeniu krajowych podatków od płac. Urzędnicy państwowi muszą jednak być uwolnieni od tego podatku. W końcu oświadcza minister, że przygotowuje ustawę o wynagrodzeniu gmin za ściąganie podatków. Natomiast nie może on przyrzec wniesienia ustawy o wynagrodzeniu gmin za sprawowanie czynności poruczonego zakresu.

P. Auspitz twierdzi, że wniosek o przyznanie gminom prawa pobierania dodatków od osobistego podatku dochodowego nie przyniósłby gminom korzyści, gdyż w wielu gminach nie byłoby nikogo obowiązanego do opłacania tych dodatków.

Na wniosek p. Engla zamknięto dyskusyę.

Jako generalni mowcy przemawiali p. Kaizl *(contra)* i p. Menger *(pro)*.

Po przemówieniu referenta p. Beera Izba odrzuciła wszystkie poprawki do artykułu XIII i uchwaliła ten artykuł w brzmieniu komisyjnem. Następnie bez dyskusyi uchwalono artykuły XIV do XVIII i ukończono w ten sposób drugie czytanie ustawy wprowadczej.

Bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę uzupełniającą postanowienia o zaopatrzeniu osób należących do armii, marynarki i obrony krajowej, i przerwano obrady.

P. Kaiser interpelował w sprawie rewizyi ustaw o zabezpieczeniach na przypadek kalectwa, a po kilku drobniejszych interpelacyach, prezydent zamknął posiedzenie.

Izba poselska odbywa także dziś posiedzenie.

Sprawozdanie inspektora przemysłowego.

I.

Inspektorat przemysłowy w Austryi, mimo dwunastoletniego istnienia, nie spełnił nadziei, jakie w nim zrazu pokładano. Fakt to niewątpliwy, na który nie po raz pierwszy zresztą w piśmie naszem zwracamy uwagę. Sympatyczna, ważna i ze stanowiska socyalno-politycznego bardzo pożądana instytucya, która w innych państwach przyczynia się niemało do systematycznego uzdrowienia stosunków robotniczych i społecznych, w Austryi chroma poważnie i z najgłówniejszych swych zadań skutecznie wywiązać się nie może. Przyczyn zaś tego smutnego objawu nie należy, naszem zdaniem, szukać w osobistych kwalifikacyach organów inspekcyjnych, które, jak w Galicyi n. p., z uznania godnym zapałem i energią obowiązkom swoim pragną czynić zadość i z prawdziwym nieraz wysiłkiem pracują, a mimo najlepszych chęci faktycznie złego w wielu kierunkach stanu zmienić ani na dodatnią zmianę wpłynąć nie są w możności. Winną temu jest sama organizacya inspektoratu, winien rząd i ustawodawstwo, które powołując tę instytucyę do życia, odrazu na kruchych oparły ją podstawach.

W myśl ustawy z 17 czerwca 1883 r. obowiązany jest inspektor przestrzegać ścisłego wykonywania przepisów, odnoszących się:

1) do środków i urządzeń, które przedsiębiorcy przemysłowi zaprowadzać mają dla ochrony życia i zdrowia robotników, zarówno w pracowniach (fabrykach, warsztatach), jak i w lokalach mieszkalnych, jeśli je dają, —

2) do sposobu zatrudniania robotników, czasu pracy dziennej i peryodycznej przerwy na wypoczynek, —

3) do utrzymywania wykazu robotników, książeczek robotniczych, wypłaty zarobków, — wreszcie

4) do przemysłowego wykształcenia robotniczej młodzieży (pomocników, terminatorów).

Spory więc, jak widzimy, ciężar obowiązków i zadań ustawa na inspektorów włożyła, zarazem jednak nie dała im możności i środków do podołania temu ciężarowi. Inspektorów pozbawiono wszelkiej egzekutywy. Wobec nadużyć, na jakie często przy zwiedzaniu fabryk i warsztatów natrafia, wobec mniej lub więcej jaskrawego obchodzenia lub nieprzestrzegania ustawy, inspektor jest poprostu bezsilny. Prawda, wolno mu i obowiązkiem jego odwołać się do dobrej woli przedsiębiorcy, — to jednak, jak wiadomo, w nader rzadkich tylko wypadkach pomaga. Obowiązany jest dalej inspektorat donieść władzy przemysłowej o nadużyciu, zaskarżyć winnego, ale i ta procedura trwa długo i wątpliwy skutek odnosi. Nie dziw, że w rokrocznych sprawozdaniach, jakie inspektor ogłasza, stale powtarzają się skargi na niemoc organów inspekcyi, na to, że one nie są w stanie wymuszać na interesowanych przestrzegania przepisów, jakie dla dobra publicznego istnieją — na papierze.

Ktoby więc chciał w tych sprawozdaniach szukać namacalnych dowodów bezpośredniego wpływu inspektoratu na poprawę stosunków przemysłowych i społecznych, doznałby niemiłego rozczarowania, bo ich nie znajdzie, kto jednak pragnie dowiedzieć się o faktycznym stanie tych stosunków w pojedyńczych krajach, natrafi w nich niewątpliwie na moc szczegółów, składających się wprawdzie nie na wesoły, ale bądź co bądź na możliwie prawdziwy obraz dla socyalnego polityka i estetyka nieposlednięj wartości. Ten też informacyjny wzgląd przedewszystkiem skłania nas — podobnie jak w latach ubiegłych — do bliższego rozpatrzenia się w sprawozdaniu inspektora przemysłowego dla Galicyi i Bukowiny, do streszczenia najważniejszych ustępów tej publikacyi.

Organy inspekcyi galicyjskiej zwiedziły w 1895 roku 558 zakładów przemysłowych, z tych 38 dwa, a jeden trzy razy, i współdziałały w 56 komisyach. Z przedsiębiorstw zwiedzonych było 236 fabrycznych, a 322 należało do drobnego przemysłu. Przedmiotem inspekcyi były przeważnie kamieniołomy, cegielnie, tartaki, garbarnie, młyny zbożowe, piekarnie, rafineryе nafty i przedsiębiorstwa budowlane. Nadto studyował inspektor dokładnie na miejscu przemysł tkacki w Wielkich Mostach i okolicy, stolarstwo w Kalwaryi Zebrzydowskiej, szewstwo w Dobczycach, — i zakomunikował spostrzeżenia swoje Wydziałowi krajowemu, który zarządził szereg środków, dążących do podniesienia przemysłu, szczególnie zaś do należytego fachowego wykształcenia domorodnych rzemieślników w powyższych miejscowościach.

Sądom inspektor dostarczył 24 opinij, w 3-ch wypadkach skarżył o przekroczenie ustawy, namiestnictwu przedłożył 36 sprawozdań, do władz krajowych wreszcie wystąpił 9 razy z zażaleniami o niewiadomym skutku.

Pracodawcy zwracali się do inspektora w 98 wypadkach o poradę i wskazówki. Robotnicy zasięgali pomocy inspektoratu w 232 wypadkach, a mianowicie 32 razy z powodu wydalenia bez wypowiedzenia, 6 razy o obchodzenie się z nimi w sposób niewłaściwy, 49 w sprawach wypłaty zarobków, 41 w sprawach terminatorów, 49 razy w sprawach książek robotniczych i t. p.

W 92 wypadkach interwencya organów inspekcyi odniosła skutek pożądany, w 18 odrzucono prośbę od razu, w 43 dopiero po przeprowadzeniu śledztwa, w 44 odesłano robotników

Z Maeterlincka.

(Ze zbioru: *Le Trésor des Humbles. Paris. 1896*).

II.

Kobieta i miłość.

Nieznane prawa rządzą w tej dziedzinie. Nad naszemi głowami błyszczy, pośrodku nieba, gwiazda miłości, dla nas przeznaczonej; i wszystkie nasze żądze miłosne rodzić się będą, przez całe nasze życie, w promieniach i atmosferze tej gwiazdy. Daremnie wybieralibyśmy na prawo i na lewo, na szczytach i na nizinach; daremnie, ażeby wyjść z tego zaczarowanego koła, zamykającego wszystkie czyny naszego życia — chcielibyśmy pogwałcić nasz instynkt i uczynić wybór wbrew wyborowi naszego przeznaczenia: zawsze wybierzemy kobietę, która zeszła z promienia tej naszej gwiazdy niezmiennej. I chociażbyśmy ich całowali tysiące, jak don Juan, gdy nadchodzi chwila, kiedy ramiona się rozplatają i rozłączają się usta, uznajemy, że mamy przed sobą zawsze tę samą kobietę, dobrą czy złą, czułą czy okrutną, kochającą czy niewierną...

W istocie, nie wychodzimy nigdy poza obręb tego małego świetlanego koła, które przeznaczenie zakreśla naszym krokom, i możnaby powiedzieć, że ludzie nawet zupełnie obcy znają odcień i rozległość tego nieprzekraczalnego pierścienia. Dostrzegają natychmiast zabarwienie tych promieni duchowych, i wrażenie, jakiego przytem doznają, sprawia, że wyciągają do nas rękę z uśmiechem lub też cofają ją z obawą.

Znamy się wszyscy w wyższej sferze, a pojęcie, jakie wytwarzamy sobie o nieznajomym, odnosi się bezpośrednio do prawdy tajemniczej i głębszej, niż zwykła prawda, dla nas dostępna. Któż z nas nie zaznał tych rzeczy, odbywających się w jakichś niedościgłych, nadziemskich regionach ludzkości?

Gdy odbieramy list, pochodzący z jakiejś wyspy, zatraconej pośród oceanów i pisany nieznaną nam ręką, czy pewni jesteśmy, że to nieznajomy do nas pisze i czy nie doznajemy, w chwili, kiedy list ten czytamy, jakiejś nieomylnej pewności, ważniejszej od wszelkiego zwykłego przeświadczenia, co do duszy, która nas w ten sposób spotyka w nieznanych sferach, o których wiedzą tylko bogowie? A z drugiej strony, czy sądzicie, że ta dusza, która myślała o naszej, na los przestrzeni i czasu, nie miała również analogicznej o nas pewności? Zewsząd otaczają nas dziwne znaki, i nie możemy ukryć naszej egzystencyi.

Nic zapewne nie rzuca tak jaskrawego światła na subtelną łączność, jaka istnieć musi pomiędzy duszami, jak te drobne tajemnice, towarzyszące wymianie listów pomiędzy dwoma nieznajomymi. Jest to jedna z tych wąskich szpar — licha wprawdzie, ale tak ich wszystkich mało, że musimy korzystać z najmniejszego światełka, — jest to, mówię, jedna z tych wąskich szpar we drzwiach zamykających ciemności, przez którą możemy dojrzeć albo raczej domyślać się tylko, co się dziać musi w tajemniczej grocie skarbów niewykrytych.

Rozbierzmy obojętną korespondencyę jakiegoś człowieka, a znajdziemy w niej jakąś szczególną jedność. Nie znam tego ani owego, który pisał do mnie dziś rano, a jednak wiem z góry, że nie mogę odpowiedzieć pierwszemu w taki sam sposób, jak odpowiem drugiemu. Widziałem bowiem coś niewidzialnego.

I ja ze swej strony, jeżeli ktoś pisze do mnie, kogo nie widziałem, pewien jestem, że list jego nie może być ściśle takim samym, jak list, który by napisał na przykład do mego przyjaciela, z którym w tej chwili rozmawiam. Zawsze będzie jakaś niepochwytna różnica duchowa. To znamię duszy, witającej niewidzialnie drugą duszę. Należy przypuszczać, że wszyscy się znamy ze sobą w nieznanych regionach i że posiadamy jakąś wspólną krainę, w której bywamy, w której się spotykamy i skąd powracamy bez trudu.

W tej wspólnej ojczyźnie wybieramy także nasze kochanki, i dlatego nie mylimy się i nasze kochanki nie mylą się również. Państwo miłości jest przedewszystkiem państwem nieomylnych pewności, ponieważ jest państwem, w którem dusze mają najwięcej swobody i wolnego czasu. Nie mają one tam nic do czynienia, jeno poznawać się, podziwiać się głęboko i wzajemnie się wypytywać, ze łzami w oczach, jak młode siostry, które się odnajdują, podczas gdy ramiona się splatają i usta łączą się tak od nich daleko... Mają wreszcie czas uśmiechać się wzajemnie i żyć na chwilę dla siebie, w przerwie twardego życia codziennego. I zapewne też z wyżyn tego uśmiechu i tych niewysłowionych spojrzeń spływa, nawet na najobojętniejsze chwile miłości, sól mistyczna, która konserwuje na zawsze wspomnienie spotkania się dwojga ust...

Ale mówię tu tylko o miłości z przeznaczenia i prawdziwej. Gdy spotykamy jedną z tych, którą los dla nas zachował i wydobywszy z wielkich miast duchowej sfery, w których bezwiednie żyjemy, wysłał ją na rozdroże, którędy w danej chwili mamy przechodzić, — odczuwamy to natychmiast, od pierwszego spojrzenia. Niektórzy próbują wówczas sprzeciwić się przeznaczeniu. Zdarza się, że w takich chwilach gwałtownie zakrywamy sobie oczy rękoma, żeby nie widzieć tego, cośmy widzieć powinni, i że walcząc wszystkiemi naszemi wątłemi siłami przeciwko siłom nieśmiertelnym, możemy ominąć wysłaną na nasze spotkanie, ażeby zwrócić się ku innej, która jest nie dla nas. Ale daremne nasze usiłowania: nie zdołamy „poruszyć wód martwych w wielkich kadziach przyszłości“. Nic z tego nie wyjdzie; jasna potęga nie znijdzie z wyżyn, a te pocałunki i te chwile stracone nie dadzą się zaliczyć do prawdziwych chwil i pocałunków naszego życia...

Przeznaczenie czasami przymruża oczy, ale wie dobrze, że powrócimy do niego z wieczora i że ono będzie miało ostatnie słowo. Ono drzemie niekiedy, ale póki drzemie, czas ten jest dla nas stracony...

Zdaje się, że kobieta więcej od nas podlega losom. Poddaje im się z większą, niż my, prostotą, i nigdy nie walczy na seryo z przeznaczeniem. Jest ona bliżej Boga i z większą swobodą ulega działaniu tajemnicy. I dlatego też, zapewne, wszystkie zdarzenia w naszem życiu, w których uczestniczy kobieta, zda się, że sprowadzają nas jakby do samych źródeł Przeznaczeń. Przy niej najczęściej miewamy „wyraźne przeczucie“ owego życia, które nie zawsze idzie równolegle z życiem widomem. Kobieta przybliża nas do podwoi naszego bytu. Kto wie, czy to nie w jednej z takich chwil głębokich, spoczywając na jej łonie, bohaterowie nauczyli się ufać potędze i wierności swej gwiazdy, i czy człowiek, który nigdy nie spoczął na sercu kobiety, może mieć dokładne poczucie przyszłości?

Wstępujemy tu znowu w mgliste koła wyższej świadomości. O, jakże to wielka prawda, że i tutaj „tak zwana psychologia jest jedną z tych poczwarek, które przywłaszczyły sobie w sanktuaryum miejsce, przeznaczone dla prawdziwych wyobrażeń bogów!“ Nie chodzi bowiem zawsze o pozory; nie chodzi nawet o najpoważniejsze myśli ukryte. Czy sądzicie, że w miłości są tylko myśli, czyny i słowa, i że dusze nie wychodzą nigdy z tych więzień? Potrzebujęż wiedzieć, czy ta, którą dzisiaj całuję, jest zazdrosną i wierną, wesołą lub smutną, szczerą czy przewrotną? Czy wyobrażacie sobie, że te małe, nędzne słówka wzbiją się aż do tych szczytów, gdzie zasiadają nasze dusze i gdzie przeznaczenie nasze spełnia się w milczeniu?

Cóż mi to szkodzi, że ona mi mówi o deszczu lub o klejnotach, o wstążkach lub o igłach i że napozór mnie nie rozumie? Czy sądzicie, że żądny jestem wzniosłych słów w chwili, kiedy czuję, że dusza jej patrzy mi w duszę? czy sądzicie, że nie wiem, iż najwznioślejsze myśli muszą się ukorzyć wobec tajemnic? Jestem zawsze nad brzegiem, i gdybym był nawet Platonem, Pascalem lub Michałem-Aniołem, a moja kochanka mówiła o swoich kolczykach, to zawsze jeszcze wszystko, co jabym mógł powiedzieć i co onaby mi mówiła, jednakoby wyglądało, kołysząc się na głębiach wewnętrznego morza, które wzajemnie w sobie podziwiamy. Moja myśl najwznioślejsza nie więcej zaważy na szali życia i miłości, niż trzy słówka, które kochające mnie dziewczę powie o swym srebrnym pierścionku, o swej kolii z pereł lub o swych szkłach czeskich...

To my właściwie nie rozumiemy, ponieważ zawsze przebywamy na nizinach naszej inteligencyi. Ale potrzebujemy tylko wznieść się do pierwszych śniegów góry, a wszystkie nierówności wyrównają się pod oczyszczającem tchnieniem otwierającego się widnokręgu. Jakaż będzie wtedy różnica pomiędzy słowem Marka Aureliusza, a frazesem dziecka, stwierdzającego, że jest zimno?

(C. d. n.).

do właściwej władzy, w 35 wreszcie interweniowano bezskutecznie. Siedm razy pośredniczył inspektor w zmowach robotniczych.

Wskutek wdania się inspekcyi zarządzono w siedmiu wypadkach zamknięcie przedsiębiortw przemysłowych, a 29 przedsiębiorców ukarano grzywnami, z których najmniejsza wynosiła 5, najwyższa 30 złr.

Z wystawy węgierskiej

(Ös-Budavár.)

Budapeszt, 14 maja.

(?) Os-Budvar, Stary Budzin, przedstawia kopię twierdzy Budy z przed 300 laty. Pomysł zaczerpnięty z planów włoskiego inżyniera Margialego, wypracowanych dla cesarza Leopolda I. Dla dokładniejszego wyobrażenia, o rozmiarach tego dzieła, nadmienię, że obejmuje ono przestrzeń 67.000□ m. Do poszczególnych budynków posługiwał się architekt różnemi motywami, przeważnie gotyckiemi i romańskiemi, a zbierał je, gdzie mógł: ze starych rycin, mieszczących się w archiwach, i żywcem w podróżach po Turcyi i Bośni, ba nawet prześliczne pod względem architektonicznym podwórze starej biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie znalazło tu zastosowanie. Wyższej artystycznej wartości dziełu temu naturalnie przypisywać nie można. Należy ono bowiem do dziedziny sztuki dekoracyjnej i przewyższa zapewne wszystko, co na tem polu zdziałano tak pod względem rozmiarów, jakoteż malowniczego ugrupowania budynków, perspektywicznych widoków i olśniewających efektów kolorystycznych. Niezliczona ilość ulic, zaułków i placów, a przy nich starożytne zamczyska z olbrzymiemi wieżycami, wspaniałe pałace oligarchów węgierskich, piękne domy szlacheckie z kolumnadami.

Wałęsając się po tych ulicach i placach, spotyka się co krok to węgierskiego hajduka w starożytnym ubiorze, to ogorzałą twarz Mahometanina z zawojem na głowie, to znów hożą bufeciarkę w krótkiej sukience, często zaś zaszeleści koło ciebie jedwabna suknia rudowłosej szansonetki francuskiej, rzucającej jak skry spojrzenia z pod olbrzymiego kapelusza z piórami.

To wieczne kołysanie się między ostatnim krańcem zachodu, a dalekim wschodem, między najwyższą cywilizacyą europejską wraz z wszystkiemi jej chorobliwemi wybujałościami i wybrykami..., a jakąś, zaginioną już w pomroce dziejów epoką, sprawia, że człowiek istotnie nie wie, czy śni, czy wszystko to widzi na jawie. Ciągłe zmiany, co chwila niespodzianki, męczą wprawdzie oko i umysł, działają jednak niezwykle i niezwykłe czynią wrażenie.

Krótka przechadzka po tem czarodziejskiem mieście, na którą łaskawego czytelnika zapraszam, przyczyni się może do łatwiejszego pojęcia o jego osobliwościach. — Z głównej bramy wchodowej prowadzi droga na plac św. Jerzego, gdzie niegdyś znajdował się ratusz Budy. Naprzeciw wznosi się dom palatyna, przeznaczony obecnie do przyjęcia króla węgierskiego, a urządzony z odpowiednim temu celowi zbytkiem. Opodal widzimy wejście do haremu paszy dawnej Budy. Przedsiębiorstwo Ös-Budavár nie ograniczyło się tylko na wybudowaniu domu, według dawnych planów, lecz zainstalowało rzetelny harem, do którego — jak na prawdziwy harem przystało — tylko kobiety mają wstęp, i z bliska przypatrywać się mogą życiu w haremie. Mężczyznom zaś zrobiono tę koncesyę, że tylko przez zakratowane okno podziwiać mogą tajemnice tureckiego raju. Za to ograniczenie odszkodowani są mężczyźni zupełnie w pawilonie, gdzie pięć cudownej urody kobiet produkuje się z całym możliwym weryzmem tak zwanym *danse de ventre*. Jest to widowisko, wyłącznie na męskie nerwy obliczone, i wątpię, czy któraś z pań nawet przez zakratowane okno chciała się takiej produkcyi przypatrzeć...

Z placu głównego prowadzi olbrzymia, sklepiona brama do dzielnicy tureckiej. Tu, w bazarze tureckim, można się przypatrzeć przemysłowcom tureckim, którzy z niesłychaną zręcznością wyrabiają różne oryentalne rupiecie, a z jeszcze większą zręcznością wyłudzają za nie grube pieniądze od mas cywilizowanych... Przypatrując się tym Turkom, zagarniającym całe kupy pieniędzy za marne błyskotki, pomyślałem: ile też razy na dzień taki Turek powie sobie z zadowoleniem: cóż warta wasza kultura, kiedy się nam tak srodze pozwolicie brać na kawał!...

Obraz przedstawia się tu bardzo malowniczy i zajmujący. Mnóstwo krząta się Turków i kobiet tureckich, dokładnie zakwefionych. Dyrektor S., który mnie oprowadzał, na zapytanie moje, jak te kobiety w oryginale wyglądają, odpowiedział: największą ich zaletą, że są zawoalowane. Widocznie przeznaczone były na kasyerki do Bodegi, że jednak okazały się za brzydkie, zrobiono z nich „prawdziwe Turczynki".

Czuję przez skórę, że już zaczynam nużyć szanownego czytelnika, mimo, że jestem dopiero na początku mej wędrówki.

Pozostałyby jeszcze do opisania: moszea, fakir, janczarska kapela, bajaderki, *Mme Duvernois*, zwana żywą statuą. A ileż dopiero piękności mieści się w różnych winiarniach, kawiarniach, piwiarniach: tu węgierskie dziewczęta, tam młode serbskie mężatki, ówdzie znowu dziewki w szwabskich strojach — a wszystkie są grzeczne i wesołe.

Przegląd polityczny.

Kraków, 16 maja.

Do misyi nuncyusza Agliardi'ego, który jako reprezentant Watykanu wyjeżdża do Moskwy na koronacyę cara, przywiązuje prasa europejska wielkie znaczenie. Nuncyusz papieski ma porozumiewać się z decydującemi sferami urzędowemi w Moskwie co do dalszych stosunków kościoła katolickiego w Rosyi. W związku z tem podała nawet przed kilku dniami *Kreuz Ztg* wiadomość, że nuncyusz Agliardi w powrocie z Moskwy zatrzyma się w Warszawie, aby porozumieć się z duchowieństwem katolickiem. Wiadomości te, jak chyba nie potrzebujemy dodawać, ważne są przedewszystkiem dla ziem polskich, gdzie kościół katolicki barbarzyńskiego od lat tylu doznaje prześladowania.

Obecnie donoszą w tej sprawie z Rzymu, że reprezentant papieża otrzymał wprawdzie pewne zlecenia na podróż do Moskwy, lecz są one bardzo nieokreślonej natury, gdyż nie jest rzeczą pewną, czy nuncyusz wśród zgiełku i wrzawy podczas koronacyi znajdzie sposobność wynurzenia wobec księcia Łobanowa życzeń stolicy apostolskiej w sprawie polepszenia stosunków kościoła katolickiego w Rosyi. Twierdzą także dzienniki rzymskie, iż nie jest rzeczą pewną, czy Agliardi zatrzyma się w Warszawie, wracając z Moskwy.

Papież wydał encyklikę do biskupów węgierskich z powodu tysiąclecia Węgier. Encyklika stwierdza, że Węgry nie przetrwałyby tyle wieków i nie byłyby osiągnęły takiego rozwoju, gdyby nauka ewangelii nie była uwolniła narodu z ciemnoty przesądów, nie nauczyła go szanować praw, miłować pokój i czcić monarchę. Encyklika przypomina, że papieże stawali zawsze także w obronie obywatelskich swobód Węgier, a zarazem ubolewa, że nawet ci, którzy wzrośli na łonie kościoła, nie szanują nauki katolickiej tak, jakby to czynić powinni. Każdy Węgier, kochający swoją ojczyznę, powinien pracować nad usunięciem przyczyn tej rozterki. Cześć, oddana koronie św. Szczepana przy przenoszeniu jej do gmachu parlamentu, powiększa cześć ludu dla domu habsburskiego i jego przywiązanie do stolicy apostolskiej, która koronę tę ofiarowała św. Szczepanowi, jako rękojmię sojuszu.

Papież więc przypomniał Węgrom niedwuznacznie, że kościołowi katolickiemu mają do zawdzięczenia cywilizacyę, którą dzisiaj się przechwalają. Równocześnie wytknął papież Węgrom nadwerężenie stosunków z Watykanem przez nowe ustawy o ślubach cywilnych.

Z Paryża.

W dziedzinie polityki międzynarodowej obok wymiany depesz pomiędzy carem i cesarzem niemieckim a prezydentem Faurem z powodu katastrofy pod Adelią, zasługuje na uwagę wyjazd prezydenta Faure'a nad granicę dla powitania carowej-wdowy, powracającej z Riviery przez Francyę.

Carowa-wdowa jest w oczach Francuzów żyjącą przedstawicielką dokonanego przez zmarłego cara Aleksandra III francusko-rosyjskiego porozumienia. I w każdym razie znaczącem jest dla charakterystyki obecnego stosunku pomiędzy Francyą a Rosyą, że prezydent Faure jedzie na powitanie carowej wdowy w towarzystwie ministra wojny Billota i ministra spraw zagranicznych Hanotaux.

Ten objaw sympatyi francusko-rosyjskiej równoważą do pewnego stopnia głosy prasy petersburskiej stwierdzające, że Niemcy zachowały się umiarkowanie i taktownie przy obchodzie rocznicy zawarcia pokoju frankfurckiego i że polityka niemiecka wogóle dokłada starań, ażeby nie drażnić Francuzów i unika wszystkiego, co mogłoby zakłócić powszechny pokój.

KRONIKA.

Kraków, 16 maja.

Rocznice historyczne porozbiorowe. Dnia 14 maja 1792 r. w miasteczku Targowica na Ukrainie zawiązała się konfederacya w celu przywrócenia „złotej wolności" szlacheckiej, a raczej samowoli magnackiej, i obalenia ustaw konstytucyi 3 maja, przez którą naród polski miał wejść na drogę zbawiennych reform. Na czele spisku, jako twórcy konfederacyi targowickiej, stanęli ohydnej pamięci Szczęsny Potocki, Seweryn Rzewuski i Ksawery Branicki. Carowa Katarzyna poparła zdrajców Ojczyzny, dając do pomocy 90.000 wojska wyćwiczonego w wojnie tureckiej, pod dowództwem Kachowskiego i Kreczetnikowa, do których przyłączyli się targowiczanie. Polska liczyła wówczas zaledwie 30.000 źle uzbrojonego wojska, a przymierze zaczepno-odporne z Prusami pozostało tylko na papierze. Bojaźliwy i zniewieściały król Stanisław August przystąpił do zdrady targowickiej.

Dnia 15 maja 1863 r. rozstrzelali Moskale w Płocku Zygmunta Padlewskiego, jednego z bohaterów walki o wolność. Na czele nielicznego oddziału Polaków pobił on Moskali pod Myszyńcem.

Krakowskie Koło pań Towarzystwa „Szkoły ludowej" urządza podczas Zielonych Świąt w parku dra Jordana festyn w połączeniu z loteryą fantową. Dochód ma być przeznaczony na budowę szkoły polskiej w Biały. Podpisany komitet zwraca się do publiczności z gorącą prośbą o poparcie tak ważnego i pięknego celu, jak obrona przed wynarodowieniem kilkutysięcznej ludności polskiej, co musi być następstwem z braku szkoły z ojczystym językiem wykładowym.

Fanty i datki na cele loteryi i festynu przyjmują: Eufemia Bałucka, Eufrozyna Chmurska, Józefowa Kotarbińska, Maksymilianowa Kohnowa, Sewerowa Maciejowska, L. Owczarkiewiczówna, Eliza Pareńska, Marcyanna Ponikło, Idalia Pawlikowska, Karolowa Pieniążkowa, Franciszka Redykowa, Augustowa Raczyńska, Marya Siedlecka, hr. Antoniowa Wodzicka.

Z Akademii umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny odbędzie posiedzenie zwyczajne w poniedziałek 18 b. m. o godz. 6 wieczorem z następującym programem: 1) Ks. dr. Jan Fijałek: „Średniowieczne biskupstwa kościoła wschodniego na Rusi i Litwie". Rzecz na podstawie źródeł greckich. 2) Prof. dr. Piekosiński: „O kamieniach mikorzyńskich". 3) Tenże: „Przyczynek do historyi sądów wyższych prawa niemieckiego w Polsce wieków średnich".

„Lutnia" krakowska zakończy szereg produkcyj swoich przed feryami większym koncertem w sali saskiej we wtorek 26 b. m. Na bogaty program wieczoru złoży się szereg utworów nowych jak Paderewskiego „Fantazya polska" na fortepian i orkiestrę, która nie mało przyczyniła się do tryumfów, święconych przez znakomitego tego kompozytora-pianistę w ostatniej jego podróży po Anglii i Ameryce. Nie małą także atrakcyę stanowić powinna kompozycya Kremsera, osnuta na tle pieśni słowiańskich, p. t. „Obrazy Bałkanu". Zarówno w efektownej tej kompozycyi, jak i w „Psalmie" Gounoda, chóry „Lutni" znajdą szerokie pole popisu. Znana zaszczytnie śpiewaczka p. Anna Belke przybędzie umyślnie do Krakowa celem wzięcia udziału w koncercie, który też zdaje się mieć już z góry powodzenie zapewnione.

Zmarli. Ksiądz Piotr Klein, kapelan OO. Jezuitów, zmarł w Krakowie w 62 roku życia.

Piotr hr. Szembek, żołnierz polski z 1863 r., b. poseł do Rady państwa, zięć ś. p. Jana Aleks. hr. Fredry, zmarł w majątku swoim Siemienice.

Franciszka Ksawera z Berzewiczów Czaplicka, wdowa po prywatnym oficyaliście, zmarła dnia 12 bm. we wsi Pstrągowa pow. rzeszowskiego, w 72 roku życia.

Właściciele dwóch aptek w Galicyi. W żadnym kraju Austryi ustawy aptekarskie nie są tak mało przestrzegane, jak w Galicyi. O ile się to dzieje z krzywdą słabszych, to jest pracujących w zawodzie aptekarskim magistrów farmacyi, o tyle naturalnie z zyskiem mocniejszych, to jest właścicieli aptek, z których wielu cieszy się przywilejem posiadania dwóch aptek: jednej stałej, drugiej z prawem prowadzenia i pobierania dochodów, na przeciąg tylko kilku miesięcy, zwykle podczas sezonu w miejscach kąpielowych, tak zwanych „sezonowych filij".

Ponieważ według rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9 października 1895 l. 4834 „filii apteki" i „stałej apteki" rok cały jednemu i temu samemu właścicielowi pod żadnym warunkiem prowadzić, ani posiadać nie wolno, a jednak dla stosunków miejscowych i dobra publiczności otwarcie apteki stałej w danem miejscu kąpielowem jest niezbędnem, w takim razie władza polityczna powinna „filię apteki" zamienić na „aptekę stałą", przez rozpisanie publicznego konkursu, a o nadanie apteki ma prawo ubiegać się każdy starszy magister farmacyi.

Cóż się jednak dzieje? Oto właściciele powyższych filij aptek prowadzą je często otwarte rok cały, jak np. w Krynicy, śmieją się z ustaw, i z krzywdą wielką posiwiałych z pracy, dzień i noc na usługach publiczności będących magistrów farmacyi, czerpią dochody z dwóch aptek przez rok cały.

Już w roku 1815 dnia 18 czerwca rozporządzeniem cesarskiem, a następnie dekretem nadwornej kancelaryi z dnia 29 czerwca 1815 l. 341 w podobnym wypadku gubernatorowi w Czechach było polecone, aby surowo nakazał gremiom aptekarskim przestrzeganie prawa, że aptekarzowi i w ogóle nikomu dwóch aptek równocześnie posiadać nie wolno.

Apelujemy przeto do szan. gremium aptekarzy krakowskich i Galicyi zachodniej, które tyle razy zajmowało się z godnym uznania skutkiem polepszeniem bytu magistrów farmacyi, że i w tym wypadku przyłoży rękę i przyspieszy rozpisanie konkursu na publiczną stałą aptekę w Krynicy, a niezawodnie zaskarbi sobie nową wdzięczność magistrów farmacyi, a nadewszystko sprawiedliwości uczyni zadość. *Magistrowie farmacyi.*

Na loteryę fantową na dochód budowy szkoły polskiej w Biały nadesłali fanty: p. profesorowa Witkowska 7 fantów, p. Emilia Seifmanowa 4 złr., pani Krauzowa 5 fantów, p. Hawełka 8 fantów, pani Felicya Dobrzańska 2 fanty i 2 złr., p. inżynierowa Miarczyńska 2 złr.

Ustawa o emeryturach dla urzędników zyskała już sankcyę cesarską, jak donosi dzisiejszy *Fremdenblatt*. Dziennik urzędowy ogłosić ma tę ustawę w dniach najbliższych. W drodze łaski zezwolił cesarz, aby ustawa ta stosowała się także do wdów i sierot, począwszy od 1 maja b. r.

Wieczorek literacki. Dnia 27 b. m. staraniem zarządu Koła III Tow. „Szkoły ludowej" w Krakowie odbędzie się wieczorek literacki z łaskawym współudziałem panny Paszkowskiej i pp. Kotarbińskiego i Śliwickiego.

Niezatwierdzenie wyboru. Nowy zarząd kasy chorych m. Lwowa wybrany na walnem zgromadzeniu tej instytucyi 10 b. m., nie będzie przez magistrat, jako władzę przemysłową, wprowadzony w urzędowanie. Powodem tego jest reskrypt namiestnictwa, zakomunikowany magistratowi, a uwzględniający protest poważnego grona członków przeciw dokonanemu wyborowi. Wobec tego ster instytucyi pozostanie na razie aż do przeprowadzenia nowego wyboru, w rękach dotychczasowego zarządu. Na pół godziny przed otrzymaniem reskryptu namiestnictwa, magistrat na swej sesyi uchwalił był wprowadzić nowy zarząd kasy chorych w urzędowanie. Nowy zarząd był złożony prawie z samych socyalistów.

Zmiana nazwiska. Namiestnictwo zezwoliło p. Waleryanowi Wincentemu Kłapie na zmianę rodowego nazwiska na Rolicki.

Mianowanie. Wydział krajowy zamianował dra D. Hirscha sekundaryuszem szpitala św. Łazarza.

Kółko rolnicze wraz z Czytelnią polską zawiązało się w Boguminie na Śląsku staraniem ks. proboszcza Tomasza Dudeka, ks. wikarego Antoniego Macoszka, lekarza dra Andrzeja Knapczyka, urzędnika Ignacego Januszewskiego i obywatela Franciszka Smusza. — Inicyatorom i założycielom przesyłamy serdeczne „Szczęść Boże", a do Czytelników naszych zanosimy prośbę o łaskawe zaopatrzenie nowo powstającej Czytelni w Boguminie w odpowiednie dla ludu książki, które przesyłać można bezpośrednio do Bogumina, lub za pośrednictwem naszej Administracyi.

Sucha, 12 maja. (Kor. *N. Reformy*). Dziś zarybiono rzeki Skawę, Skawicę i Stryszawkę narybkiem łososia, oraz pstrąga, który z dostarczonej przez krajowe Towarzystwo rybackie w Krakowie ikry łososia w ilości 100.000 sztuk i z zaofiarowanej przez Andrzeja hr. Potockiego ikry pstrąga w ilości 30.000 sztuk w zakładzie rybnym hr. Anny Aleksandrowej Branickiej w Suchy wychowano. Do aktu rozpuszczenia narybku zaprosiła Administracya dóbr w Suchy pp. dra Ferdynanda Wilkosza, prezesa krajowego Towarzystwa rybackiego, i dra Zygmunta Fischera, inspektora rybactwa, którzy wziąwszy udział tak w zarybieniu, jako też w objeździe rewirów rybackich górskich, ze względu na troskliwe i umiejętne wypielęgnowanie zdrowego i silnego narybku Administracyi dóbr uznanie i zadowolenie wyrazili. — Ponieważ Administracya dóbr suskich od dawnych lat zawsze z dobrym skutkiem narybkiem u siebie wychowanym rzeki zasilała, życzyćby należało, aby wszyscy dzierżawcy rybołóstwa w dobrem zrozumieniu własnego interesu i dla dobra kraju w zarybieniu wód naszych z podobną gorliwością i wytrwałością postępować chcieli.

Z Krynicy donoszą: W niedzielę 17 bm. odbędzie się u nas uroczyste otwarcie sezonu kąpielowego, połączone z założeniem kamieni węgielnych pod domy „pod Berłem" i „pod Koroną", oraz poświęcenie nowego „Bazaru". Program uroczystości jest następujący: O godzinie 10 przed południem solenne nabożeństwo w rzym.-kat. kościele w Krynicy, poczem nastąpi poświęcenie kamieni węgielnych domów „pod Koroną" i „pod Berłem"; poświęcenie nowego „Bazaru" i otwarcie wystawy planów nowych budowli w latach: 1896, 1897 i 1898 w zakładzie zdrojowym w Krynicy wznieść się mających. Wystawa otwarta w sali konwersacyjnej w łazienkach mineralnych.

Wybuch nafty. W galicyjskiej spółce naftowej „Potok" nastąpił wczoraj obfity wybuch ropy z szybu Nr. 7, dostarczywszy w pierwszych 16 godzinach 216 baryłek.

Wandalizm. Jakieś złośliwe ręce uszkadzają raz po raz piękne osztachetowanie przed nowym gmachem *Collegium medicum* przy ulicy Grzegórzeckiej. Niedawno postrącano z filarów kamienne kule, obecnie zrujnowano artystycznie wykonaną kratę, iż na przestrzeni kilku metrów musiano mur poprawić. Nawet kwiaty, w świeżo założonych gazonach, wyrywane są z korzeniami. Sprawki te — mimo przechodzących częstokroć patroli policyjnych, odbywają się w nocy... nie wiadomo, czy w chęci zysku, czy z złośliwej głupoty, ale świadczą najwymowniej o konieczności zaprowadzenia stałej opieki policyjnej.

Uroczystości koronacyjne. Z Moskwy donoszą pod datą 13 b. m.:

Na wszystkich ulicach krzątają się robotnicy; ulice brukują się na nowo, domy stroją się w świeżą szatę, a nawet szyldy firmowe otrzymują nowe napisy. Coraz więcej powstaje trybun, obelisków, łuków tryumfalnych i małych przybudowań w stylu maurytańskim, w których deputacye wręczyć mają carowi chleb i sól. Przytem napływają bez przerwy z dworców kolejowych coraz to nowe tłumy gości ze wszystkich warstw społeczeństwa. Ulicami przeciąga wojsko, gwardya piesza i konna, artylerya i t. d., dążąc w stronę Kremla.

Z dniem dzisiejszym właściwie przeniesiono urzędowe życie Rosyi do Moskwy. Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby wysyłano tutaj nietylko prośby w sprawach koronacyjnych, lecz także wszelkie ważniejsze podania. Oberprokuror synodu w towarzystwie archirejów, minister domu carskiego, oraz starszy mistrz ceremonii ks. Dołgoruki przybyli już tutaj. Wyznaczono już drukarnie, które mają drukować proklamacye nowo ukoronowanego cara do narodu rosyjskiego. Koleje nie są prawie w stanie podołać ruchowi; osobne pociągi i zdwojone pociągi pospieszne zwożą ze wszystkich części prowincyj czynowników i magnatów rosyjskich. Na wybitniejszemi z pomiędzy osobistości zagranicznych są w tej chwili w Moskwie: emir Bokhary i gubernator Turkiestanu.

Moskwa jest teraz rzeczywistą stolicą państwa, zwłaszcza pod względem finansowym. Koronacya ściągnie zapewne milion obcych osób. Dwór wyznaczył na pokrycie kosztów koronacyjnych 16 milionów, a miasta i deputacye rosyjskie wydadzą 44 miliony. Razem wziąwszy, uroczystość koronacyjna wywoła w Moskwie obieg 150 milionów, jak o tem sądzą banki na podstawie przekazów dotąd otrzymanych. Niektóre przekazy opiewają na sumy bajeczne. Li-Hung-Czang posiada przekaz na milion rubli; ambasador francuski hr. Montebello ma wyrobiony nieograniczony kredyt u tutejszej filii *Crédit Lyonnais*; niektórzy dostojnicy rosyjscy posiadają przekazy, sięgające sumy 200.000 franków; ks. Lichtenstein posiada przekaz na 47.000 rubli i 150.000 franków; ks. Jerzy saski na 35.000, a książę badeński na 20.000 rubli. Z tych sum można wnioskować, jakie bogactwo wpłynie do Moskwy.

Kolej żelazna moskiewska zamówiła na koronacyę carską świetny pociąg dworski, który już został ukończony. Pociąg ten składa się z 16 wagonów; w jednym z nich znajduje się stacya dla oświetlenia elektrycznego, która zaopatruje w światło 300 lamp. Jeden wagon zawiera wszystkie przyrządy i narzędzia na wypadek nieszczęśliwego zdarzenia podczas podróży; drugi przeznaczony jest na kuchnię, trzeci na spiżarnię, czwarty na pakunki i t. d. Dla służby przeznaczono 5 *coupés*, dla ministrów dwa wagony bogato przyozdobione. Wagony w. książąt zawierają 4 pokoje; na ziemi są rozłożone grube dywany, a ściany pokryte tapetami atłasowemi. W wagonie, przeznaczonym dla następcy tronu, znajdują się 3 pokoje *à la chinois*. Wagon carowej zawiera salon, sypialnię i pokój do ubierania się, zaopatrzony w przyrządy do mycia z marmuru. Trzy wagony są przeznaczone dla cara, a urządzenie ich jest dziełem mistrzowskiem przemysłu rosyjskiego. Pokój jadalny, z drzewa orzechowego w stylu *renaissance*, jest tak obszerny, że może w nim zasiąć do obiadu 24 osób. Wymienić należy jeszcze salon *empire* i pokój sypialny w stylu Ludwika XV, którego obicia złote budzą powszechny podziw.

Z Poznania donoszą: Bardzo wiele wrzawy narobił u nas świeżo proces sensacyjny, wytoczony przez prokuratoryę bardzo wysokiemu urzędnikowi tutejszej rejencyi, tajnemu radcy lekarskiemu, drowi Géronne'owi, i b. właścicielowi apteki w Poznaniu, Schneidrowi, o oszustwa, popełnione przez tych panów podczas dokonywanych urzędowych rewizyj aptek.

Akt oskarżenia zarzucał bowiem obudwom podsądnym, iż w czasie odbywania rewizyj aptek odbierali dyety nawet za te dnie, w których nie mieli żadnej czynności. Tłumy ciekawych zaległy gmach sądowy, a wstęp na salę sądową był dozwolony tylko za okazaniem karty wejścia, której uzyskanie było bardzo utrudnione.

Po całodziennych rozprawach ogłosił sąd wieczorem wyrok, skazujący dra Géronne'a za oszustwo w dwóch przypadkach na 150 marek kary i 10 dni więzienia, Schneidera zaś na 75 marek kary i 5 dni więzienia. Prokurator żądał dla Géronne'a 9 miesięcy, a dla Schneidera 3 miesięcy więzienia. Tak prokurator, jak i obrońca oskarżonych wnieśli podanie o rewizyę wyroku do sądu rzeszy. Swoją drogą rząd zawiesił dra G. w urzędzie już swojego czasu i wytoczył mu śledztwo karne.

Polska kolonia w Azyi. Kolonię polską w Adampolu w Azyi Mniejszej, założoną przez śp. czcigodnego Adama ks. Czartoryskiego, zamieszkuje kilkadziesiąt rodzin polskich, po większej części z emigracyi po wojnie krymskiej r. 1854, którymi się opiekował rząd francuski i śp. Władysław ks. Czartoryski. Po niedawnej śmierci jednak śp. księcia Czartoryskiego, znikła wszelka opieka, gdyż konsulat francuski, pod którego stoi protekcyą, zapewne ze względów politycznych najczęściej odmawia swej pomocy, zwłaszcza młodszej generacyi, nie zapisanej w konsulacie. Kolonia nasza potrzebuje nauczyciela stałego, szkoły, kościoła i kapelana, oraz silnej protekcyi jakiegoś innego konsulatu. Zmiana jednak protektoratu mogłaby nastąpić tylko z woli spadkobierców śp. Władysława księcia Czartoryskiego. Nie wątpimy, że między nami znajdą się tacy, którzy tę wiadomość o losie swych rodaków wezmą do serca i zapobiegną w porę wynarodowieniu się zupełnemu paruset wygnańców polskich. Bliższych wiadomości udzielić może Towarzystwo polskie w Stambule *(Societé polonaise à Constantinople, Turquie)*.

Wypadek w panoramie. Z Monachium piszą: „W czasie malowania panoramy Tatr dla Warszawy spadł z rusztowania z wysokości 10 metrów artysta-malarz Juliusz Boller, który wespół z Janowskim kierował robotami. Boller mocno się potłukł. Na miejsce nieszczęśliwego kierownictwo robót obejmuje artysta-malarz Stanisław Radziejowski."

Paderewski opuścił już Amerykę. Gdy wsiadał w Nowym Jorku na parowiec, tłumy rozentuzyazmowanych wielbicielek otoczyły go kołem i tak się czule z nim żegnały, że interwencya kapitana okazała się konieczną. Pobyt w Ameryce przyniósł wielkiemu artyście, jak sam oświadcza, 248.000 dolarów dochodu. Żadna z gwiazd najsłynniejszych w Europie, oprócz jednej Patti, nie może poszczycić się ani takiem powodzeniem, ani tak gorącem przyjęciem, jakiego doznał nasz rodak.

Teatr „Victoria" w Londynie. Kilku filantropów angielskich założyło niedawno teatr „Victoria". W teatrze tym nie daje się przedstawień obrażających moralność, wstęp jest bardzo niski. Teatr jest zawsze publicznością przepełniony. Komitet wybiera reżysera i czuwa nad repertoarem. Przy teatrze jest także restauracya, ale nie sprzedaje się w niej napoi rozpalających. Za dnia odbywają się tam odczyty popularne. Powodzenie, jakiem się instytucya ta cieszy, świadczy, jak łatwo odzwyczaja się publiczność i w wielkich miastach od widowisk nie przynoszących nietylko żadnego pożytku, lecz demoralizacyę.

Epizod z wojny. Jedna z większych potyczek Hiszpanów z Kubańczykami, stoczona dnia 11 bm. w miejscowości San Claudio, zaznaczyła się wypadkiem istotnie tragicznym.

Kubański porucznik Alvarez, spostrzegłszy, że podpułkownik wojska hiszpańskiego, Debos, oddalił się zbytnio od prawego skrzydła sił swoich, pospieszył do niego w towarzystwie dwóch kubańskich szeregowców w zamiarze wzięcia go do niewoli. Podpułkownik jednak zdążył cofnąć się ku swoim, gdy tymczasem trzej Kubańczycy zostali w jednej chwili otoczeni przez żołnierzy hiszpańskich. Pani Alvarez, dzieląca w szeregach generała Maceo dolę i niedolę ze swoim mężem, widząc, że zagraża mu śmierć niechybna, rzuciła się bez opamiętania na pomoc. Dwóch jeszcze Kubańczyków podążyło za nią. Walczono machetami, tj. krótkiemi pałaszami, używanemi w całej podzwrotnikowej Ameryce dla torowania dróg w dziewiczych lasach. Hiszpanie i Kubańczycy skłębili się w krwawem, śmiertelnem starciu. Wśród nich odważna kobieta cudów męstwa dokazywała, broniąc swego męża z wściekłością tygrysicy. Ze zdumieniem patrzyli na nią żołnierze. Już czterech Kubańczyków legło. Wreszcie heroicznym wysiłkiem otworzył Alvarez lukę i, wołając na żonę, rozgorączkowany walką, oślepiony krwią i potem, zaczął się cofać ku swoim. Gdy jednak stanął w bezpiecznem miejscu, zoczył, że żony przy nim niema.

Zginęła waleczna pod ciosami żołnierzy hiszpańskich. Straszną tę wieść przynieśli mu towarzysze. Nieszczęśliwy człowiek jęknął i raptownym ruchem przyłożywszy rewolwer do własnych piersi, wystrzelił.

Generał Maceo, który widział tę scenę, podszedł do rannego.

— Po coś to uczynił? — spytał.

— Nie chcę, by mówiono, żem stchórzył, żem opuścił żonę w niebezpieczeństwie.

— Proś Boga — rzekł na to słynny dowódca kubański — by ci śmierć zesłał. Jeżeli bowiem żyć będziesz, zostaniesz powieszony. Potrzeba mi ludzi, którzyby ginęli od kul hiszpańskich, a nie własnych. Zmarnowałeś kulę.

Po chwili Alvarez skonał.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało inżyniera-asystenta kolei państwowej Adama Artura Kościeleckiego i ukończonego słuchacza politechniki Tadeusza Jaszczurowskiego, prowizorycznymi adjunktami budownictwa przy dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Minister skarbu zamianował koncepistę przy austryackich kolejach państwowych dra Józefa Muczkowskiego i adjunkta prokuratoryi skarbu dra Juwenala Rozwadowskiego, prowizorycznymi sekretarzami przy prokuratoryi skarbu we Lwowie.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych Józefa Gawlikowskiego z Rzeszowa do Stanisławowa, Antoniego Nikodemowicza z Tarnopola do Lwowa i Adolfa Rosenraucha z Tarnopola do Drohobycza.

Składki. Dla biednej rodziny Franciszka Ismaiła złożyli pp.: pułkownikowa Kornelia K. 10 złr., dr. H. Schoen 5 złr., A. I. K. 2 złr., Dembowski 1 złr., Cz. P. 1 złr., K. B. 50 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 17 maja: „Czarodziejski testament", widowisko sceniczne w 14 obrazach J. Popławskiego i S. Zawadzkiego z muzyką S. Bersona (po raz drugi).

W poniedziałek 18 maja: „Czarodziejski testament", widowisko sceniczne w 14 obrazach J. Popławskiego i S. Zawadzkiego z muzyką S. Bersona (po raz trzeci).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert.** Z przykrością zaznaczyć mi przychodzi, że ilekroć w Krakowie zapowiedziany jest koncert lub jakiekolwiek widowisko na cel humanitarny i dobroczynny, publiczność nasza niewytłómaczoną zachowuje obojętność. Doszło nawet do

tego, że umieszczenie na afiszu oznajmienia o celu dobroczynnym, staje się najgorszą dla danego koncertu reklamą. Taki los przypadł także w udziale wczorajszemu koncertowi, urządzonemu staraniem Towarzystwa muzycznego na dochód rodziny pozostałej po zasłużonym muzyku ś. p. Wincentym Rychlingu. Pomimo współudziału tak głośnej śpiewaczki, jak pani Aleksandra Dąbrowska, i taką sympatyą obdarzanej młodziuchnej wiolinistki p. Zofii Sułkowskiej, publiczność dość skąpo zapełniła salę „Sokoła“.

Ten słaby współudział z tem większym zapisuję żalem, że koncert wczorajszy zarówno pod względem programu, jak i wykonania należał do bardzo zajmujących. Pani Dąbrowska wybornie usposobiona obdarzyła nas tym razem mało znaną aryą z „Don Cariosa“, w której znalazła obszerne pole do rozwinięcia świetnej skali, inteligencyi muzycznej i poczucia kolorytu w traktowaniu pięknych motywów aryi Verdiego. Dziękując za gorący oklask, artystka odśpiewała nad program piosnkę Neuhausera do słów Michała Bałuckiego.

Prof. Juliusz Marso, zyskujący coraz więcej uznania w tutejszych muzykalnych kołach, odśpiewał z artystyczną precyzyą, z wielką siłą i spokojem, znamionującym wytrawnego śpiewaka, modlitwę z „Hugonotów“. Wielki postęp w rozwoju swego ładnie kształconego talentu wykazała p. Janina Ładówna, uczennica prof. Domaniewskiego. „Rapsodya węgierska“ Liszta przechodzi jeszcze może siły i temperament sympatycznej pianistki, ale zaświadczyła o wielkim technicznym postępie i spotęgowanej inteligencyi muzycznej.

Znana już publiczności z występu na ostatnim koncercie Towarzystwa muzycznego wiolinistka p. Zofia Sułkowska, była przedmiotem owacyj, jakich dawno w Krakowie nie pamiętamy. Jest to istotnie talent z bożej łaski znajdujący się na najlepszej drodze do świetnej artystycznej karyery. Jeżeli nie jest za śmiała uwaga o możliwości postępu w przeciągu miesiąca, to zapisać można, że w wykonaniu „Legendy“ Wieniawskiego, „Mazurka“ i tańców andalnzyjskich wykazała p. Sułkowska postęp zdumiewający. Była to gra pod każdym względem artystycznie skończona, imponująca czystością tonu, pewnością, jasnością wykonywania fraz, techniką ślicznie postawioną, wysoko rozwiniętą. Zapał, z jakim publiczność okazywała młodej, pełnej talentu artystce swoje uznanie, był zupełnie zasłużony — wśród burzy oklasków bowiem wywołano młodziuchną wiolinistkę sześciokrotnie, zmuszając do naddatków. Jest to już nie adeptka sztuki, ale artystka, którą studya uzupełniane obecnie w wybornej szkole prof. Singera, a następnie za granicą postawić mogą w rzędzie gwiazd artystycznych.

Programu dopełnił chór Towarzystwa muzycznego, darząc słuchaczy ślicznie wycieniowanym polonezem z „Hrabiny“. Słowo rzetelnego uznania należy się także orkiestrze 56 pułku, która pod kierunkiem swego utalentowanego kapelmistrza p. Heydy odegrała bardzo starannie polonez p. Bronisława Czarnowskiego, zalecający się rytmicznym i melodyjnym układem, swojskim charakterem i zajmującą instrumentacyą. *W. Pr.*

— **„Tygodnik ilustrowany“** znów wystąpił z numerem, przynoszącym zaszczyt redakcyi tego pierwszego wśród naszych ilustracyj czasopisma. Numer to „Moniuszkowski“, a treść w przeważnej części stanowią wspomnienia o niezapomnianej pamięci mistrzu pieśni polskiej. Z artykułów tyczących Moniuszki wymieniamy: Pierwszy śpiewnik Moniuszki, przez Jana Karłowicza. Rodzina Moniuszki. Ognisko domowe Moniuszki, przez Bonifacego Dziadulewicza. Moniuszko, Dragomyżski i Każyński. Moniuszko i Deotyma. Moniuszko i Fredro. Ilustracyę wymienionych i innych tyczących się Moniuszki artykułów, stanowi szereg portretów i rysunków rodzajowych, w znacznej części ołówka ś. p. Czesława Moniuszki, ojca mistrza. W tymże numerze znajdujemy dwie wyborne odbitki rysunków: Kajetana Previatiego „Zmarła pieśń“ i Piotra Stachiewicza „Śpiący rycerze“.

— **Nowości muzyczne.** Nakładem księgarni i składu nut S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie wyszły w tych dniach nowe utwory muzyczne tak do śpiewu, jak i na fortepian. Pierwszeństwo pod względem układu i wartości muzycznej należy się p. M. Heydzie, kapelmistrzowi 56 pułku, którego polka francuska p. t. „Sprawa kobiet“, poświęcona Kołu artystyczno-literackiemu, odznacza się płynną melodyą i dobrą harmonizacyą. Szczególniej Trio wyróżnia się wyborną rytmiką. Również zwracamy uwagę lubowników lekkiej, tanecznej muzy na walce p. Tadeusza hr. Łubieńskiego p. t. „Na zawsze“, wykazujące niezwykły talent i nieszablonową robotę. Wstęp i *coda* są ściśle związane z całością; melodye płynne i miłe dla ucha. Marsz jubileuszowy p. Strickera, oraz marsz Sokołów polskich Adama Wrońskiego są kompozycyami słabszemi. W Wrońskiego marszu G dur znajdujemy reminiscencyę z „Bokacia“ Soupeego i nie pojmujemy, jaką łączność ma ten czysto niemiecki marsz z naszą pieśnią „Jeszcze Polska“, którą w kompozycyę wtłoczono. Również marsz ten w G-dur powinien być *allabreve,* a nie w cztero-ćwierciowym takcie.

Dwie pieśni na jeden głos M. Świerzyńskiego: „Róże“ i „Dla chleba“ wyszły w drugiem wydaniu. Zdanie nasze o tych pieśniach wypowiedzieliśmy już dawniej. *M. S.*

Głosy publiczne.

Z Zakopanego od licznego grona przebywających tam osób otrzymujemy z prośbą o ogłoszenie następujące pismo:

„Zdumienie wywołują rzekome sprostowania, nadsyłane od tutejszego wójta, a potwierdzane przez lekarza dr. Chramca, w kwestyi postępowania z psami. Wójt zaprzecza rzeczywistości, którą w razie potrzeby w obec sądu stwierdzić mogą świadkowie. I tak w oczach p. S. hr. M. roztrzaskał cygan psu czaszkę kamieniem, oparłszy ją o drugi kamień. Podobnież widziała takie samo stracenie psa na ulicy p. L.

Cygan napastował i groził zemstą na psie p. dr. R. T., profesorowi uniwersytetu Jagiellońskiego. Tak samo zdarzyło się p. K. E.

Skórę ze psa kudłatego biało-czarnego nosił cygan na sobie i częstował nią przechodniów za cenę 15 ct.

Jeszcze w niedzielę dnia 3 bm. cygan złapał na stryczek psa spokojnie leżącego na podworcu willi Jordanówki, aż właścicielka datkiem 50 ct. wykupiła go od zadławienia.

To są fakty, a liczbę ich można znacznie powiększyć również z dowodami osób, fakty ważne wobec tak śmiałych i stanowczych zaprzeczeń. Faktem jest również niezbitym, że dopiero obrona przyzwoitości i ludzkości, podniesiona w dziennikach, wstrzymała dalsze gorszące i wstrętne znęcanie się nad zwierzętami po ulicach.

Rozzuchwalona zgraja cygańska wpadała do środka domów, a wyrzucona przez służbę, bombardowała drzwi z zewnątrz. Jest to fakt, choć się na to nie skarżono urzędowo przed wójtem, gdyż skargi nie przyniosłyby żadnych korzyści. Słusznych zarządzeń, jak o drabinach pożarnych, nikt tu nie kwestyonował, należało przecież napiętnować niedorzeczne i niesłuszne rozporządzenia co do psów. Bo i w cóż się w końcu zamieni Zakopane, owo tak dotąd wielbione ustronie, jeżeli w dzień na ulicach będą tu cyganie psy zabijać i ludzi napastować.

Dział ekonomiczny.

Zaraza bydlęca. Namiestnictwo dolno-austryackie wzbroniło z powodu pomoru, jak również z powodu częstych przypadków zawleczenia tej zarazy, przywozu świń na handel przeznaczonych *(Handel-Futterschweine)* z całej Galicyi do Austryi Dolnej.

Natomiast, ze względu na stan zarazy pyska i racic w Galicyi, ogłosiło toż namiestnictwo, tem samem rozporządzeniem z dnia 6 maja b. r., że przepisy, tyczące się ograniczenia wywozu przeżuwaczy i świń rzeźnych do Austryi Dolnej z powiatów Galicyi, zapowietrzonych zarazą pyska i racic, stosowane być mają nadal tylko do przeżuwaczy i świń na rzeź przeznaczonych, które pochodzą z politycznego powiatu lwowskiego.

Zakaz niniejszy wchodzi w wykonanie w miejsce zakazu, ogłoszonego obwieszczeniem z dnia 4 maja b. r.

Z targów zbożowych. — Kraków, 15 Maja.— Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7·50 do 7·80. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto od 6·40 do 6·90. Żyto węgierskie od—·— do —·—. Jęczmień od 5·40 do 6·—. Owies z opłatą akcyzową od 6·— do 6·60. Groch od 7·— do 10·—. Tatarka od 6·— do 7·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 6·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·40. Słoma od —·— do 3·—. Koniczyna na paszę od —·— do 4·40. Ziemniaki za hektolitr od 1·50 do 1·80. Jaja za kopę od 1·10 do 1·20. Masło za garniec od 3·25 do 4·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach za kopę od —·— do —·—. Mak od —·— do —·—.

Bochnia, 15 maja. — Na dzisiejszym targu notowano za 100 klgr. netto: Pszenica 7·20 do 7·30 Żyto od 6·50 do 6·60. Jęczmień 5·60 do 5·80. Owies 6·— do 6·50. Kukurudza 5·50 do 5·75. Groch 7·20 do 8·—. Fasola 5·50 do 7·50. Tatarka —·— do —·—. Proso —·— do —·—. Bób 5·40 do 5·50. Konicz 25·— do 32·—. Ziemniaki 1·80 do 2·—. Słoma 1·90 do 2·—. Siano 3·— do 3·20. Masło za kilo —·— do—·60. Jaja za kopę—·— do —·86.

Spędzono sztuk 393 bydła, 203 koni, 1415 świń.

Płacono za 100 kilo żywej wagi: Bydło 17·— do 18·50. Świnie 30·— do 31·—. Konie za sztukę od 15 do 150 złr.

Następny jarmark 28 maja.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krak.).

Kraków, 16 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	736·6 mm	736·5 mm	737·1 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+11°,0	+9°,6	+12°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 1	W 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	90 %	92 %	56 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	3	10	10

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „N. Reformy“).

Wiedeń, 16 maja. W sprawie ostatnich zajść w Kole polskiem wydany ma być bezbarwny komunikat, w którym całą winę zwalono na... prasę polską. Komunikat ma stwierdzić, że sprawozdanie z tych zajść przedstawiono tendencyjnie.

Prawdą jest, że posiedzenie było poufne, lecz korespondenci dowiedzieli się o tem dopiero później, gdy wiadomość o awanturach w Kole już przesłali w drodze telegraficznej. Wiadomości te pochodziły zresztą od posłów, którzy byli na owem (środowem) posiedzeniu, a którzy za nie są odpowiedzialni.

Całe zajście i jego załatwienie są ubolewania godnym wypadkiem, który tylko zachwiać może zaufanie do Koła polskiego.

Wiedeń, 16 maja. Wydany w tej chwili urzędowy komunikat Koła polskiego opiewa:

„Prezes Koła polskiego z najwyższem ubolewaniem konstatuje rozgłoszenie fałszywych(?) wiadomości o przebiegu poufnego posiedzenia Koła dnia 5 maja br. Posłowie, którzy żądali zwołania Koła dla zastanowienia się nad wnioskiem Kaizla, działali niewątpliwie w dobrej wierze i nie popełnili czynu niepatryotycznego. Z drugiej strony konstatuje prezes, że w dziennikarskich sprawozdaniach z owego posiedzenia przekręcona została polemika posłów Rutowskiego, Lewickiego, Wielowiejskiego i innych, która skierowana była przeciw wnioskowi Kaizla i tegoż konsekwencyom. *Zaleski*“.

Wiedeń, 16 maja. Wydany dziś dziennik ustaw państwa ogłasza koncesyę na budowę drogi żelaznej Borki Wielkie-Grzymałów, ustawę o płacach urzędników przy bibliotekach uniwersyteckich i ustawę o sprzedaży w ratach, oraz rozporządzenie ministerstwa handlu, oznaczające okręgi działania inspektorów przemysłowych. Wszystkie te ustawy i powołane rozporządzenia zawiera także *Wiener Zeitung.*

Berlin, 16 maja. *Localanzeiger* donosi z Belgradu, iż władze tureckie w Uesküb zauważyły na granicy nadzwyczaj wielką ilość rzekomych kas wertheimowskich, które wysłała tam firma Schenker et Comp.

Otworzono kasy i znaleziono w nich patrony do karabinów systemu Martiniego, które widocznie przeznaczone były dla Albańczyków. Zastępca firmy Schenker et Comp. zapewnia stanowczo, iż nie wiedział wcale, że w kasach znajdują się patrony.

Frankfurt, 16-go maja. *Frankf. Ztg* donosi z Sofii, iż ks. Ferdynand bułgarski oświadczył po przybyciu do Sofii, że cesarz Franciszek Józef odmówił mu stanowczo przyjęcia, mimo wszelkich usiłowań, czynionych w tej sprawie. Także ks. regent Luitpold bawarski nie chciał udzielić księciu posłuchania podczas jego pobytu w Monachium, motywując odmowę tem, iż ma zbyt wiele zajęcia.

Również zauważono w Belgradzie, że ks. Ferdynand, gdy przedstawiono mu w konaku reprezentantów obcych mocarstw, podał wszystkim rękę, z wyjątkiem ambasadora austryackiego, któremu złożył tylko zimny ukłon.

Kolonia, 16 maja. *Köln. Ztg* donosi, iż węgierski prezydent ministrów Banffy żądał od hr. Gołuchowskiego, aby wystąpił energicznie wobec Serbii i Rumunii.

Petersburg, 16 maja. *Pet. Wied.* donoszą, że oprócz nowej gubernii jelizawetgradzkiej ma być utworzona gubernia nadazowska z siedliskiem władz w mieście Marjupolu, a z części gubernii podolskiej utworzy się gubernia z siedliskiem władzy w mieście Winnicy.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 16 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej wpłynęło sprawozdanie komisyi podatkowej z przedłożenia rządowego o odpisaniu podatku gruntowego z powodu klęsk elementarnych; — nadto sprawozdanie stałej komisyi podatkowej z wniosku poselskiego o zmianę § 9 ordynacyi wyborczej do Rady państwa z 2 kwietnia 1873 roku, w tym duchu, aby cenzus podatkowy zniżono z 5-ciu na 4 złr.

Na porządku dziennym przedłożenie rządowe o stowarzyszeniach górniczych.

Pernerstorfer uważa całą ustawę za pozorną, gdyż oparto ją o fałszywą podstawę, że właścicieli kopalń i robotników uważać należy za organiczną całość, podczas gdy tylko robotnicy z kopalń z innymi robotnikami równe mają interesa. Nie braknie też ciężkiego nacisku ze strony właścicieli przy wyborach mężów zaufania robotników, którzy przez to będą demoralizowani.

Pos. Kronawetter oświadczył, iż do stowarzyszeń przymusowych nie czuje zbyt wielkiego zaufania; prawa robotników są tutaj jeszcze mniejsze, niż prawa pomocników w ustawie przemysłowej. Przymus panuje nie dla pracodawców, lecz tylko dla robotników. Mowca głosować będzie przeciw ustawie.

W dalszym ciągu dyskusyi, dotyczącej stowarzyszeń kopalń, zaznaczył minister rolnictwa Ledebur, iż projekt ustawy zawiera mało punktów, któreby można zwalczać. Ograniczenie wolności stowarzyszeń jest wykluczone. Minister wystąpił przeciw nazywaniu przedsiębiorców ciemiężycielami i wyzyskiwaczami, omawiał zalety ustawy i prosił, aby Izba przystąpiła do dyskusyi szczegółowej. *(Wołania: brawo!)*

Pos. Kaunic krytykował szereg przepisów ustawy i oświadczył, iż będzie głosował za projektem.

Wiedeń, 16 maja. Cesarz zatwierdził wybór antisemity Strobacha na burmistrza miasta Wiednia. Strobach zaprzysiężony zostanie we wtorek.

Wiedeń, 16 maja. Starosta Friebeis z powodu ustąpienia ze stanowiska komisarza rządowego, kierującego sprawami miasta Wiednia, został odznaczony tytułem i charakterem radcy namiestnictwa. Prowadzić on będzie dalej sprawy miejskie, aż do objęcia urzędowania przez Strobacha.

Wiedeń, 16-go maja. Wybór wiceburmistrza miasta Wiednia odbędzie się w piątek przed południem.

Wiedeń, 16 maja. Wybrana przez Izbę panów komisya dla reformy wyborczej ukonstytuowała się. Przewodniczącym wybrany ks. Alfred Liechtenstein, jego zastępcą ks. Karol Auersperg.

Wiedeń, 16 maja. Wczoraj toczyła się rozprawa sądowa przeciw reszcie aresztowanych demonstrantów podczas uroczystości 1 go maja. Dziewięciu z nich skazano na kary od jednotygodniowego aresztu do 18 miesięcy ciężkiego więzienia; trzech uwolniono.

Wiedeń, 16 maja. Przed uniwersytetem panuje spokój. Wszystkie wejścia do auli zamknięto, z wyjątkiem małych drzwi bocznych. Studenci przechadzają się tłumnie wewnątrz i zewnątrz auli, lecz zachowują się spokojnie.

Berlin, 16 maja. Wczoraj przed południem rozpoczęła się rozprawa karna przeciw prezesom i kierownikom organizacyi stronnictwa socyalno-demokratycznego z powodu przekroczenia ustawy o stowarzyszeniach. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, że w latach od 1893 do 1895 stojąc na czele stowarzyszeń, mających na celu omawianie na publicznych zebraniach spraw politycznych, weszli w związek z innemi stowarzyszeniami o podobnym ustroju, za pomocą komitetów, wydziałów, korespondencyj i wzajemnych zasiłków pieniężnych. Oskarżonych jest 47, między nimi Auer, Bebel i Singer. Po przesłuchaniu Auera, Bebla i Singera, oraz trzech innych, odłożono rozprawę na dzień następny.

Berlin, 16 maja. Parlament obradował na wczorajszem posiedzeniu nad ustawą o podatku cukrowym. Podatek obrotowy naznaczono w wysokości 20 marek, zamiast 21 marek. Cała ustawa przyjęta została w trzeciem czytaniu 144 głosami przeciw 124.

Paryż, 16 maja. Prezydent dawnej rady municypalnej w Paryżu, Rousselle, umarł wczoraj przed południem.

Marsylia, 16 maja. Pogłoski, jakoby w Marsylii zaszło kilka wypadków śmierci, spowodowanych cholerą, są zupełnie bezpodstawne. Panują tu znakomite stosunki zdrowotne.

Kopenhaga, 16 maja. Wczoraj ogłoszony został urzędownie nowy traktat handlowy między Danią a Japonią.

Nizza, 16 maja. Carowa-wdowa, która wczoraj wyjechała z La Turbie do Petersburga, zgodziła się na życzenie Faure'a, który chce carowę przed opuszczeniem Francyi uroczyście pożegnać. Miejsce spotkania dotychczas jeszcze nieoznaczone.

Rzym, 16 maja. *Agencya Stefaniego* dynosi z Massawy: Dotychczas niema w toku żadnych układów z Menelikiem. Bezpodstawne są zatem wszystkie pogłoski, jakoby negus domagał się wielkiego okupu za wydanie jeńców włoskich.

Rzym, 16 maja. Według dziennika *Roma* stanowisko szefa generalnego sztabu generała-porucznika Primerano, zająć ma generał-porucznik Leon Pelloux.

Konstantynopol, 16 maja. Odstąpiono od powołania tutaj Abdul Kerima paszy, którego wyznaczono na następcę Turkhana paszy, gubernatora Krety.

Obiega pogłoska, iż Porta zamierza wkrótce zwołać sejm kreteński.

Dwóch oficerów sztabowych i dwóch sędziów śledczych, którzy mieli przeprowadzić śledztwo w Marasz, wysłano do Biredżik nad Eufratem, aby przeistoczone w meczety kościoły, oddali ich pierwotnemu przeznaczeniu, przez co usunięte zostanie jedno z głównych zażaleń konsula angielskiego Fitz Maurice'a.

Sofia, 16 maja. *Agence Balcanique* donosi, że na wczorajszem przyjęciu ciała dyplomatycznego u księcia Ferdynanda kolej audyencyi zależała od wcześniejszego przybycia.

Z powodu wczorajszego wieczoru na cześć przedstawicieli ciała dyplomatycznego odjazd księcia, który udaje się do Moskwy w towarzystwie prezesa ministrów Stoiłowa i orszaku wojskowych, nie może nastąpić przed niedzielą. Skład deputacyi, która ma wyjechać wraz z księciem, aby carowi doręczyć album narodowy, nie jest jeszcze dokładnie oznaczony. Album ten wykonany został w Paryżu według rysunku bułgarskiego malarza i zawiera 25 krajobrazów i scen rodzajowych o charakterze narodowym, malowanych wyłącznie przez bułgarskich artystów.

Pretorya, 16 maja. Rząd postanowił utrzymać w mocy wyrok sądowy, w myśl którego członków komitetu reformy skazano na trzy lata więzienia i na wydalenie z kraju. Jest wszakże zamiar uwzględnienia petycyj, jakie wpłynęły o złagodzenie ciężkich grzywien i kar więziennych.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 16 maja 1896.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	40
Zjednoczony dług w srebrze	101	35
Austryacka renta złota	122	55
4% austryacka renta (marcowa)	101	15
4% węgierska renta złota	122	35
4% węgierska renta koron.	99	—
Akcye banku austro-węgierskiego	947	—
Akcye kredytowe	352	70
Londyn	120	15
Banknoty banku niem. za 100 m.	58	80
20 marek	11	76
20-frankówki za sztukę	9	54
Banknoty włoskie	44	45
Dukaty austryackie	5	65

Wiedeń, dn. 16 maja. Ruble 127·50. Cena nafty 18·—. Spirytus gotowy 15·20. Żyto na wiosnę 6·11. Pszenica na wiosnę 7·05. Owies na wiosnę 5·87.

Wiedeń, dn. 16 maja. 4% oblig. poż. krajow. z 1891 97·—; 4% oblig. poż. krajow. z 1893 97·35; 4% galic. fund. propinacyjnego 97·20; 4% listy banku krajowego 97·20; 4½% listy banku kraj. 100·50; 5% obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56-let. 97·60; Akcye Karola Ludwika 220·—; Akcye kolei lwowsko-czern. 293·—; Losy z 1854 na 250 złr. 144·— losy z 1860 na 500 złr. 145·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 155·25; losy z r. 1864 za 100 złr. 196·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 353·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 394·50; Länderbank na 200 złr. 247·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 947.

Berlin, dn. 16 maja. Godzina 2 minut 50 po poł. Austryackie kredyty 221 — mrk. Austryacka złota renta 104·10 mrk. Austryacka srebrna renta 101·30 mrk. Węgierska złota renta 103·80 mrk. Węgierska renta koronowa 99·60 mrk. Austryackie banknoty 170·— mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 216·95 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Dr. Lesław Boroński.

Na sezon ceny zniżone

Główny skład dla Galicyi

Przyborów do rybołowstwa.

Wyroby angielskie.  Wyroby angielskie.

Hamaki,	Lavn Tennis,
Przyrządy gimnastyczne	Krokiety,
Lampiony iluminacyjne,	Krikiety,
	Balony ogrodowe,

poleca 1155 2 15

Magazyn uniwersalny firmy

Roman Drobner

w Krakowie, Plac Szczepański, L. 3.

Panna która była w klasztorze Sióstr Niepokalanych lat 10, obeznana z początkami n uki dla dzieci, z krawieczyzną, poszukuje miejsca, jako bona lub panna służąca w inteligentnym domu chrześciańskim Może wyjechać i do wód Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności **p. Marya Paryl**, właścicielka sklepu, **ul. św. Jana, L. 30, Kraków.** 1127 3 4

Najlepsze

Atramenty

szkolne i kancelaryjne, kolorowe i kopiujące, **farbę do pieczątek** i t. d. poleca po cenach najprzystępniejszych 1117 3 0

Pierwsza krajowa fabryka atramentów E. Swiątkowskiego w Biały.

Hotel Kaiserin Elisabeth

Wiedeń, Kärntnerstrasse 9,

tuż przy Stefansplatz, **znacznie powiększony.**

Wspaniałe apartamenta od **5 złr.** w górę, 100 pokoi poczaw szy od **1 złr.** 986 4 6

Światło elektryczne. Czytelnie. Telefon. Kąpiele.

Wiedeńska kuchnia. Sprzedaż wybornych win Vöslauer własnej uprawy.

F. Heger, właściciel.

Kręgle

kule do kręgli

z drzewa „Lignum Sanctum" polecają **po najtańszych cenach**

REIM i FRIEDRICH

Kraków 887 10 12

Linia A—B, Rynek główny, L. 37.

ANTONI TABOR

w Krakowie

róg ul. św. Gertrudy i Zielonej, 2,

gdzie dawniej była Związkowa Pracownia obuwia w „Imię Boże", poleca swoją

PRACOWNIĘ OBUWIA

męskiego, damskiego i dziecinnego

wykonując takowe gustownie, z trwałego i dobrego materyału, na czas ściśle oznaczony, **po cenach jak najumiarkowańszych.**

Buty od 9 złr. Obuwie męskie od 4 złr. 25 ct., damskie od złr. 3.25, dziecinne od złr. 1.50

Mając niepłonną nadzieję, że Szan. Publiczność i nadal swemi łaskawemi względami zaszczycać mnie raczy, kreślę się z wysokiem poważaniem

661 15 24 **Antoni Tabor.**

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych z powodu swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** itp. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr 50 cent. w aptekach: **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha** wdowy, **Zygmunta Ruckera spadkobierców we Lwowie; Pawłowskiego i Ocadca w Czerniowcach; Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu.** — Skład główny: **c. k. stara apteka polowa Pleban,** Stephansplatz, L. 8, **w Wiedniu. Prawdziwy tylko** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundararzt **Dr. Schipek, Wien.**" Za poprzedniem nadesłaniem **1 złr. 70 cnt.** wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejscowości Austro-Węgier. 370 12 24

Wszelkie potłuczone przedmioty

ze szkła, z porcelany, z drzewa itp., zlepia najlepiej od dawna zaszczytnie znany, w Lubece tylko sam odznaczony

kit Plüss-Staufer.

Prawdziwy tylko w flaszeczkach po 20 i 30 ct mają **w Krakowie**: T. Górecki, Jakób Wiśniewski, drog na Stradomiu, J. F. Fischer, linia A-B, J. Bazes, **skład szkła i porcelany**, Rynek, firma W. Bazes, skład szkła i porcelany, Grodzka; **firma** A. Schultz, K. Grunwald, ul. Bracka, L. 7; **w Żywcu**: A Wannick; **w Gorlicach**: W. Rogaski, aptekarz; **w Tarnowie**: Oz Margosches, skład porcelany, A. Berger, handel galanteryjny; **w Nowym Targu**: J. Goldfinger. 168 10 20

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności

Największy i najtańszy

MAGAZYN SZKŁA i PORCELANY

wyrobów z majoliki i masy kamiennej

Wł. Tomaszewskiego

w Krakowie, Rynek gł., L. 16.

Serwisy stołowe w cenie od złr 6 — do 100.—		**Serwisy do likieru** w cenie złr. 1.— do 8.50	
„ **do białej kawy** „ „ 3.50 „ 15.—		„ **do octu i oliwy** „ 1.80 „ 5.—	
„ **do herbaty** „ „ 3.20 „ 20.—		**Garnitury do mycia** . . „ 3.— „ 18.—	

Uwaga. Zwraca się szczególniejszą uwagę pp. akademików i gimnazyalistów na dział **przyborów i aparatów chemicznych,** w tymże magazynie nowo zaprowadzony.

Cenniki dla działu chemicznego do przeglądnięcia w magazynie.

Firma istnieje od roku 1866. 524 12 0

OSTRZEŻENIE.

Niektórzy spekulanci sprzedają **masę** pod rozmaitemi nazwiskami jako **„Exsiccator"** — **Ostrzegam** P. T. kupujących, by się mieli na baczności przy nabywaniu **„Exsiccatora".** Żądać rachunków z herbem państwa i znakiem fabrycznym, bo inaczej można się narazić na straty.

Exsiccator

niszczy raz na zawsze grzybek drzewny i usuwa wilgoć.

100.000 świadectw. Broszury bezpłatnie. 710 18 0

Kantor: Wiedeń, IV., Hauptstrasse, L. 36.

Sprzedaż **w Krakowie** u p. **Fr. Lenerta, we Lwowie** u p. **Hübnera.**

Najmodniejsze

Parasolki damskie i woalki,

Buciki z jasnej skórki karlsbadzkiej,

Gorsety paryskie, ażurowe,

Perkale, Satyny, Płócienka andrychowskie,

Dywany, Kapy, Firanki i Chodniki

poleca **najtaniej** w wielkim wyborze 1037 4 5

W. KŁOSIŃSKI

Kraków, ulica Floryańska, L. 17.

Materye wełniane wysprzedaję po cenach znacznie zniżonych.

Uczeń

z VI klasą gimnazyalną, lub już z półroczną praktyką (tacy mają pierwszeństwo), znajdzie korzystne umieszczenie od **1 sierpnia b. r. w aptece w Krościenku nad Dunajcem** obok Szczawnicy. 1141 2 3

Osoba inteligentna lat 27 mająca, chlubnie polecona, praktyczna w wychowywaniu dzieci, znająca się na gospodarstwie, kuchni i szyciu, egzaminowana z pielęgnowania chorych w szpitalu powszechnym, poszukuje miejsca jako **bona** lub **pielęgnatorka chorych.** — Adres: **M. Z. J.** poste restante **Lwów.** 1098 3 3

Osoba w średnim wieku, mówiąca po polsku i po niemiecku, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje obowiązku panny służącej, lub zarządczyni domu w Wiedniu lub gdziekolwiek. 1158 2 3

Adres: **Marya Werner, Kraków, ulica Kolejowa, L. 3, II piętro.**

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ul. Kopernika, 11. 110 47 5

Wodociągi i pompy wszelkiego rodzaju

Józef Friedlaender

inżynier,

Wiedeń, II., Dresdnerstrasse 42—46.

928 8 20

Kosztorysy i cenniki za darmo i opłatnie.

K. Zieliński

mechanik i optyk w Krakowie,

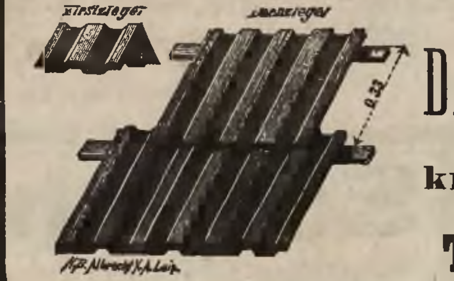
Rynek główny, Linia A—B, 39, 28 28 0



poleca **instrumenty miernicze, lornetki teatralne i polowe, okulary, cwikiery, ciepłomierze** pokojowe, lekarskie i do celów chemicznych. — **Aparaty elektryczne** lekarskie, **baterye** lekarskie z prądem stałym, **barometry, aneroidy** i t. p.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia wykonuje bezzwłocznie.





Patentowane, podwójnie żłobione

DACHÓWKI CEMENTOWE

z obu stron smołowcowane, poleca

krajowa fabryka dachówek cementowych

Tugendhat & Scherer

Kraków. Biuro: ul. Mikołajska, L. 9.

Pokrycie dachówką cementową przedstawia następujące korzyści.

Wyjątkową wytrzymałość na wszelkie zmiany temperatury.
Zupełna nieprzemakalność tak podczas opadów deszczowych jak śnieżnych.
Lekkość i łatwość pokrycia.
Pokrycie dachu zachowuje zawsze proste kształty.
Dokładne przyleganie do siebie falców.
Pokrycie uskutecznionem być może nawet pod kątem 16. 662 10 20

Atesta na uskutecznione pokrycia: Rafineryi nafty hr. Potockiego w Trzebini, kilku budynków dla c. k. Dyrekcyi Salin w Wieliczce, kasarni w Rakowicach, gmachu Dyrekcyi Policyi w Krakowie, budynku uniwersyteckiego w Krakowie, budynków gospodarczych Wgo Baltazińskiego w Jasieniu, Wgo Dra Lemera w Sanoku, JWgo J. Michałowskiego w Witkowicach, JWgo hr. Potockiego w Pisarach pod Krzeszowicami i t. p. można każdego czasu w naszem biurze przejrzeć.

Wysowa

(powiat Gorlice)

zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny, **szczawy sodowo-chlorowcowo-bromowo-żelaziste.**

Sześć głównych zdrojów, łazienki, apteka, poczta, muzyka, mieszkania tanie i wygodne, dwie restauracye, wycieczki w uroczą okolicę 1110 2 5

Lekarz zakładowy Dr. Władysław Jarosz,

Zarząd zakładu.

Swiatło gazowo-żarowe

i wszelkie przybory sprzedaję tanio. Otrzymałem świeży transport **b. silnych i wypróbowanych siatek,** które polecam pp. kupcom, przemysłowcom i instytucyom. Cena wraz z założeniem 85 ct. za sztukę. 938 8 10

W. Grodzicki, mechanik, **ulica św. Anny, L. 6, parter.**

Premiowane 2 państwowemi medalami na wystawie krajowej w Krakowie w r. 1887.



Premiowane srebrnym medalem na wystawie rękodzielniczej w Bielsku w r. 1890

Najstarszy skład

maszyn do szycia

(założony w r. 1872)

i pracownia mechaniczna

ANTONIEGO WANASKIEGO

w Białej pod Bielskiem (Galicya).

Sprzedaż maszyn także na spłaty miesięczne. **Pięcioletnie poręczenie.** 214 34 00

Cenniki rozsyła się opłatnie i za darmo

MAGAZYN MOD

oraz

pralnia firanek i koronek

Wandy Horowiczowej

ul. Floryańska, L. 26, I piętro, w Krakowie,

poleca na obecną porę **kapelusze od najskromniejszych do najwykwintniejszych.** Modele paryskie i wiedeńskie. **Kapelusze żałobne.** Przyjmuje kapelusze do przerobienia i przefasonowania **po cenach umiarkowanych.** 948 8 10

Parowa fabryka gipsu

K. SOSNOWSKIEGO

w Bochni

odznaczona na różnych wystawach medalami poleca:

1) **Gips palony, mielony, nawozowy,** przedniej jakości do uprawy gruntów pod tymotkę, lucernę, koniczynę, buraki itp. 100 klg. **45 cnt.**

2) **Gips murarski** do sufitów, gzymsów itp. 100 klg **60 cnt.**

Ceny rozumie się loco dworzec kolejowy w Bochni. 696 16 0

Szparagi

najprzedniejsze ogrodowe, świeżo cięte, po **70 cent. za kilo** obecnie, wysyła

Zarząd dóbr Zameczek

poczta Żółkiew.

Później ceny tańsze. — Odbiorcom na cały sezon znaczny opust.

Zamówienia, dokładnie stylizowane, adresować: 1056 5 5

Julian Olearczyk w Żółkwi.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officyalny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu. — PARIS 1855

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałow, humory, etc.*) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych **Pigułek Blancarda,** żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

27 16 0

Dostaniesz Pan u mnie znakomity, wyborny, wszelkiemi nowościami i częściami do zmiany opatrzony pierwszorzędny **kołowiec,** model 1896, oryg. angiel. konstrukcyi, z 2-letniem poręczeniem na piśmie, tylko za **120 złr.** gotówką. **M. Rundbakin Wiedeń, II.,** Glockengasse 2, I. St 835 0 6



Do PP. Adwokatów!

Ten z Panów Adwokatów, który prowadził **sprawę spadkową po ś. p Targowskim,** zmarłym w Ameryce, zechce złożyć swój adres **w Biurze ogłoszeń Róży Herz,** w celu porozumienia się ze stroną interesowaną.

ZAKOPANE.

Przy ul Chałubińskiego i Zamoyskiego **wille „Zofia", „Helenówka", „nad potokiem",** z komfortem urządzone, **do najęcia.** Oddzielne pokoje z pościelą.

Wiadomość: **Helena Langerowa w Zakopanem.** 1096 3 3

Potrzebny zaraz samodzielny

maszynista.

Zgłoszenia: **„Liban i Ehrenpreis" w Podgórzu.**

Pomocnik

zdolny, uczciwy i **pracowity,** oraz

dwóch praktykantów

znajdą zaraz umieszczenie **w handlu delikatesów** i **korzeni.**

Zgłoszenia. **Józef Dąbrowski, Jarosław.**

KAKAO-VERO

odtłuszczone i lekko rozpuszczalne

oraz

CZEKOLADY

uznane jako znakomite gatunki.

HARTWIG i VOGEL

w Bodenbach n/E

Dostać można prawie wszędzie w cukierni, handlu kolonialnym, oraz drogueryi. 85 55 78

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego,** zwanego „Gesichtspomade", który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty skórne,** czyniąc płeć piękną, białą — Dostać można **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ulica Stradom, L. 7.**

Słoik 60 centów. 554 18 0

Stolla prawdziwe przetwory z afrykańskich orzechów KOLA

jako to: Eliksyr i wino z orzechów Kola, znane ze skuteczności, działają znakomicie według orzeczeń pierwszorzędnych powag lekarskich w osłabieniach ciała i ustroju nerwowego, regulują funkcye serca, działają zbawiennie na nieżyt jelit i złe trawienie — Cena Eliksyru i wina Kola większa flaszka 1 złr 60 cnt., mniejsza 85 cnt. **Dostać można w aptece J. Wiewiórkowskiego we Lwowie i K. Wiszniewskiego w Krakowie.**

Na żądanie przesyłam broszury. 1075 3 10

ANTICOHOL jedyny niezawodny środek nawet przeciw **bardzo nałogowemu pijaństwu** można swobodnie zażywać, nie doznając żadnego smaku; jest nieszkodliwy, za co się ręczy, wywołuje jak **najlepszy skutek.** Można przeglądać podziękowania uleczonych. Dawka wraz z podaniem sposobu użycia 3 złr. Podwójna dawka przeciw wieloletniemu cierpieniu 5 złr Po otrzymaniu należytości przesyłka opłacona Tylko prawdziwy nabywać można u aptekarza **S. Kleina, Lugos, L. 83** (Węgry). 653 8 20

Przyzwoite

osoby, mające rozległe stosunki, mogą mieć **bardzo piękny dochód.** Zgłoszenia pod **„Sehr gut"** przyjmuje **Ekspedycya ogłoszeń Schalek, Wiedeń.**

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach

Tom V.

Historyi dwóch lat

(1861—1862 r.)

przez **Z. L. S.**

Cena tomu V-go **4 złr. 20 cent.,** z przesyłką **4 złr. 45 ct.**

Cena całego dzieła w 5 tomach złr. 19.60.

Do tomu V-go dołączone są Pamiętniki ks. S. Z. Felińskiego, b. arcybiskupa warszawskiego spisane przezeń na kilka miesięcy przed śmiercią, dla autora „Historyi dwóch lat". 1136 2 3

Główny skład

w księgarni G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.

Parcela budowlana, narożnik 108 sążni kwadr., **w Podgórzu przy ulicy Kilińskiego,** jest **do sprzedania** 1035 7 10

Wiadomość w handlu **O. Federgrüna w Krakowie, ul. Sławkowska, 31.**

F. KOSIBA

w Krakowie, Rynek główny, L. 23, I piętro. 765 5 10

Nagrodzony na Wystawie krakowskiej 1887 i lwowskiej 1894 r., poleca swój

SKŁAD SUKIEN MĘSKICH

cywilnych i wojskowych,

jako też i **stroje narodowe.**

Nadeszły najświeższe towary na porę wiosenną. — Ponieważ takowe otrzymuję z pierwszorzędnych fabryk i z pierwszych rąk, przeto wszelkie zamówienia Szanownej P. T. Publiczności jestem w możności wykonywać **po cenach jak najtańszych.**

Dzierżawa.

W odległości dwóch mil od **Nowego Sącza** jest **do wydzierżawienia kompleks około**

100 morgów ornej ziemi

wraz z budynkami i zasiewami, począwszy **od św. Jana 1896 r.**

Bliższej wiadomości udziela **adwokat Dr. Chlebowski, Nowy Sącz.**

Pośrednictwo wyłączone. 1105 3 3

Nowy Cennik

obejmujący 88 stron i przeszło 200 ilustracyj, wysyła bezpłatnie firma

REIM i FRIEDRICH

Linia A-B, Kraków, Rynek, 38.

36 ct. 1/4 kilo **konfitur** itp., **owoce kandyzowane** 1 kilo **2 złr.** poleca gospodarstwo domowe **Latacz** poczta Latacz. 224 23 30

Raki **drób i inne wytwory** spieniężą jak najlepiej i rachunki reguluje prędko.

A. Eckert, Lipsk,

1019 6 10 **Gajowa** (Hainstrasse) **6.**

Kamienica 2 piętrowa

przy ulicy Biskupiej, L. 5, **do sprzedania.**

Wiadomość w miejscu. 1147 2 4

Mam do sprzedania

parę klaczy

gniadych, dobrze ujeżdżonych, oraz **powóz** w dobrym stanie. **Stojałowski, Paszczyna** p. Dębica.

Porter angielski

imperial poleca

Henryk Fuglewicz

925 dawniej K. Knoreck i Spółka 21 300

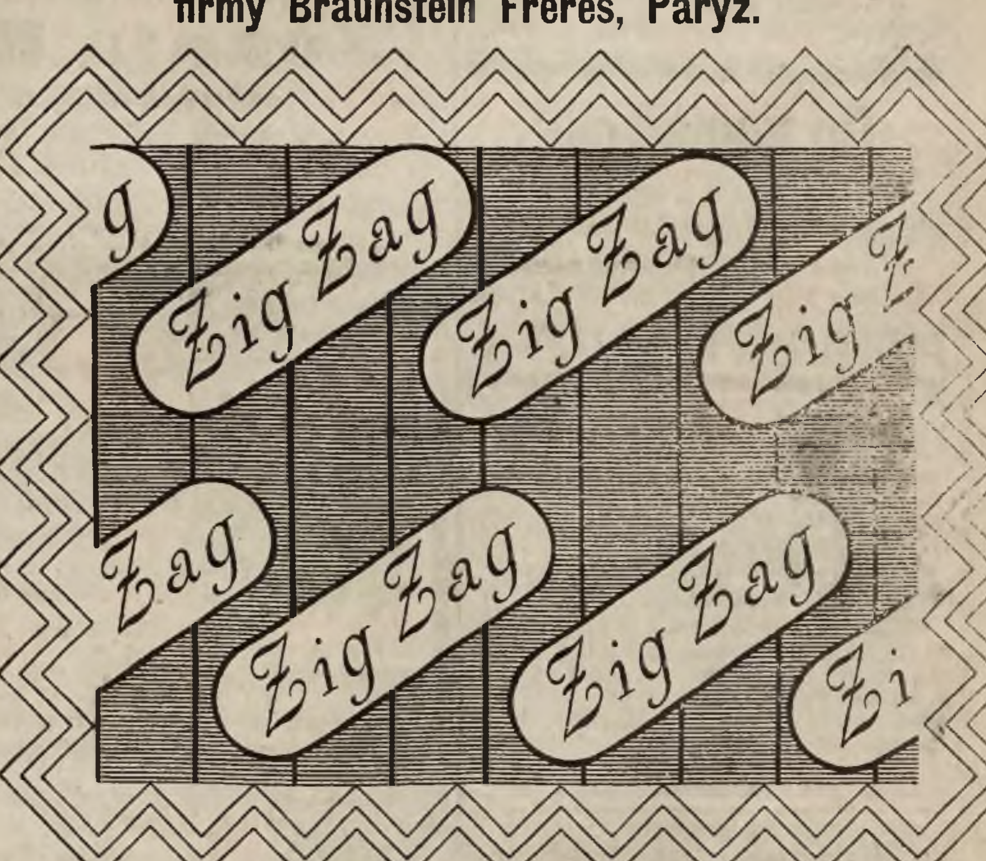
Kraków, Floryańska, L. 23.

„Zig Zag"

Najlepsza, najwyborniejsza

bibułka do papierosów

firmy Braunstein Frères, Paryż.



Bardzo praktyczną jest ta nowa, patentowana książeczka. Pociąga się karteczkę „Zig Zag" i przez wcięcie, jakie tam jest, odrywa się swobodnie każdą bibułkę. 838 6 13

Dostać można w Krakowie u Effroima Rakowera, oraz w każdej c. k. trafice i **w Składzie głównym, Wiedeń, I., Schottenring Nr. 25.**

Dnia 25 maja b. r.
otwarty zostaje
w Jaśkowicach pod Krakowem
stacya kolei Wielkie Drogi,
Zakład wodoleczniczy
z zastosowaniem wszelkich systemów obecnie w hydropatyi używanych, jak również
systemu ks. Kneippa.

Zakład ten urządzony z komfortem, w ładnej, zdrowej okolicy, o dwa kilometry od stacyi kolei, półtorej godziny jazdy z Krakowa. Ceny przystępne. Leczenie odbywa się bez przerwy przez cały rok.

Opiekę lekarską objął **Dr. Gustaw Malinowski.**

Na miejscu kaplica z prawem odprawiania codziennie mszy św.

Gimnastyka, kręgielnia, strzelnica, bogato zaopatrzona biblioteka, gazety, wody mineralne i t. d.

Bliższych informacyj udziela właściciel w Jaśkowicach, poczta Brzeżnica.

1026 6 6 **Antoni Zubrzycki.**

Śmierć myszom!



Śmierć szczurom!

Jedyna niezawodna
trucizna
na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires), jak szczur, mysz, królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób itp. **nieszkodliwa.**

Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.** 563 3 0

Wysyłki w puszkach po 30—60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list przesyłkowy i opak.) uskutecznia się odwrotnie zapobraniem.

Skład i laboratoryum przetw. chem.
Jana Michnika
mag. farm., **w Bochni.**
1 kg. trucizny 2 złr., 4½ kg. złr. 7.50.
Składy we wszystkich większych aptekach i drogueryach.

Maszynista lat 34, żonaty, rutynowany, z ukończoną szkołą politechniczną, obznajomiony z obsługą maszyn wszystkich systemów, posiadający chlubne świadectwa z 10-letniej praktyki; poszukuje posady zaraz.

Do sprzedania: Majątek, wyżej 200 morgów, z inwentarzem dostatecznym, za 63.000 złr. Obciążony długiem banku. **Majątek**, wyżej 200 morgów, z inwentarzami odpowiedniemi i zasiewami. Kapitał potrzebny 36.000 złr. **Folwark**, 173 morgów, z lasem, łąkami, bez inwentarza, z zasiewami odpowiedniemi, 27.000 złr. Dług 7.000 złr. **Majątek**, wyżej 200 morgów, z zasiewami, bez inwentarzy, przy szosie, cena 42.000 złr. Dług banku 20.000 złr. **Majątek**, około 500 morgów, z lasem, zasiewami, z inwentarzami, 75.000, bez tychże 70 000 złr. Dług 24 000 złr. **4 kamienice**, do zamiany na folwarki, oraz kamienice, pałacyki, Wille hotele, realności z ziemią i ogrodami, młyny, tartaki, parcele pod budowę, oraz wszelkiego rodzaju służbę poleca **Agencya Ludwika Krassuskiego**, Mały Rynek, L. 6, parter, w Krakowie. 1137 2 3

Józef Goldman i S-ka
fabryka wyrobów betonowych i skład wszelkich materyałów budowlanych
w Krakowie,
ulica Mikołajska, L. 5.

Wyrabia: **płyty cementowe, rynny betonowe, muszle pod rynny, płyty gzymsowe, doły kloaczne, cysterny itp.** 820 7 10

Przeprowadza **kanalizacyę miast i kanały** dla odwodnienia podwórzy. Wykonuje wszelkie **betonowania**, jako to: podwórzy, magazynów, stajen i t. p.

Ma na składzie:

Cement opolski, **wapno** hydrauliczne, **gips, dachówkę** falcowaną i karpiówkę, **papę, płyty** izolacyjne, **smołę, trzcinę. Cegły** ogniotrwałe, **płyty** piekarskie, **glinkę** ogniotrwałą, **środki przeciw wilgoci, rury** steingutowe, **kominki, płyty** steingutowe, **klinkiery, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy kuchenne**, słowem wszelkie artykuły w zakres budownictwa wchodzące.

Wina lecznicze na starej maladze Flaszka 1 złr. 20 ct.
Esencyę łopianową bardzo skuteczny środek na porost włosów. Flakon po 1 złr. i po 50 ct.
Maść na piegi słoik po 50 ct.
Płyn na odciski słoik po 35 centów, poleca 882 21 0

Apteka i gł. skład materyałów aptecznych pod złotym słoniem
E. Hellera w Krakowie.



Rowery
z pierwszorzędnych fabryk
(jako to: **Swift, Excelsior, Opel** itp.), jak również wszelkie **przybory** i **części składowe** sprzedaje po cenach bardzo przystępnych, posiada warsztat reperacyjny 916 13 30

F. LORD, KRAKOW,
ulica Floryańska, L. 55. skład maszyn, kamieni młyńskich, oraz **narzędzi i przyborów technicz.**

Mieszkania do wynajęcia na porę letnią.

Jedno składające się z dwóch, drugie z jednego pokoju, 4 kilometry od stacyj Rudawa i Krzeszowice oddalone. Dom mieszkalny znajduje się pośród ogrodu kilku morgowego i łąk, a o kilkadziesiat kroków jest las szpilkowy i rzeka do kąpieli. Wiadomość u właściciela **Franciszka Pruczka w Siedlcu, p. Krzeszowice.** 1143 2 3

Krajowe Towarzystwo Handlowe
Kraków, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką **Rynek gł., 26.**

Wypłaca 10% dywidenhy za rok 1895.

Przyjmuje dalszą subskrypcyę na udziały pięćdziesięcio-koronowe, tudzież wkładki oszczędności na **6%** za zwykłem wypowiedzeniem.

MAGAZYN TOWARZYSTWA POLECA:

Płótna Korczyńskie i zagraniczne,
BIELIZNĘ damską, męską, dziecinną i stołową,
BIELIZNĘ Prof. JÄGERA,
Szyrtyngi, Oxfordy, drelichy, kretony, batysty, barchany, flanele,
Kasany, Kamgarny, półsukienka i t. p.,
WYPRAWY ŚLUBNE,
KOŁDRY WEŁNIANE i JEDWABNE,

poleca **Wielki wybór**: bluzek i szlafroków sezon. matinée i pegnoiry,
Haiki jedwabne, wełniane i kretonowe,
KONFEKCYE DZIECINNE,
GORSETY W WIELKIM WYBORZE
Szaliki, Chusteczki sznelowe i jedwabne. **Chustki** na szyję męs. i damskie,
Skarpetki i Pończochy dla dorosłych i dzieci,
Parasole i Parasolki, Szelki, Krawaty i t. p.,

wszystko wyborowe, a po możliwie najniższych cenach. 815 7 0

Zaprowadzona SPRZEDAŻ NA RATY przy odpowiedniej gwarancyi.

Zarząd Główny
Dóbr i Interesów
M. i L. hr. Krasińskich

podaje do wiadomości, iż od dnia 25 kwietnia 1896 roku **Dr. Feliks Topolski** ordynuje w zakładzie hydropatycznym **„Goplana“**, oraz administruje stacyą klimatyczną doliny Ojcowskiej i willami, na letnie mieszkania przeznaczonemi.

Pobyt **w Ojcowie** uprzyjemniać będzie gościom: stała orkiestra, teatry amatorskie, koncerty, zebrania, wspólne spacery i wycieczki, bilard, kręgielnia, krokiet, strzelnica i łódki na jeziorze. Powozy i konie wierzchowe na miejscu po cenach umiarkowanych.

Codziennie omnibus na stacyi Olkusz drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej. Cena za przejazd omnibusem **do Ojcowa** 1 rs. od osoby. Na zamówienie na stacyę Olkusz wysyłane będą powozy czterokonne po 7 rs. i bryczki krakowskie po 2 rs. 50 kop.

Na miejscu **dwa hotele: „pod Łokietkiem“** i **„pod Kazimierzem“**, prowadzone przez pp. Kossakowskiego i Piwowarskiego, oraz kilkanaście wil umeblowanych.

O wszelkie wiadomości, pobytu **w Ojcowie** i kuracyi **w „Goplanie“** dotyczące, zechce Szanowna Publiczność zwracać się wprost do **Dra F. Topolskiego,** który przez cały rok zamieszkiwać będzie **w Ojcowie.**

Objąwszy z dniem 25 kwietnia b. r. w administracyę zakład hydropatyczny **„Goplana“** i **Dolinę Ojcowską wraz z willami**, zawiadamiam, iż po wprowadzeniu najnowszych ulepszeń, zakład otwarty będzie w połowie maja b. r. Oprócz wszelkich procedur hydropatycznych, wykonywanych pod moim osobistym dozorem przez wykwalifikowanych kąpielowych z Wiednia, w zakładzie stosowane będą:

1) Elektryzacya (galwanizacya, faradyzacya, franklinizacya, masaż galwano-faradyczny).
2) Mechanoterapia (gimnastyka szwedzka i na aparatach, masaż ręczny i aparatem Limberga).
3) Kuchnia dyetetyczna, prowadzona pod dozorem lekarskim, pozwalająca na ścisłe przeprowadzenie kuracyi dyetetycznej w szerokim zakresie (według Epsteina, Schweiningera, Weir Mitchela itd).
4) Na górach Ojcowa urządzono ścieżki o normalnem wznoszeniu się do leczenia chorób płuc i serca metodą Oertel'a.
5) Wszelkie wody i kąpiele mineralne. Zakład hydropatyczny **„Goplana“** urządzony został do całorocznego przyjmowania chorych.

Oprócz niżej podpisanego, rok cały zamieszkującego w Ojcowie, podczas sezonu konsultować będą w dniach oznaczonych zaproszeni specyaliści. 977 2 3

Lekarz Administrator **Dr. F. Topolski.**

Istniejąca od roku 1865
PRACOWNIA RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKA
i założona obok niej
Pierwsza galicyjska Fabryka wyrobów marmurowych
FABIANA HOCHSTIMA
w Krakowie
przeniesioną została z ulicy św. Jana, L. 3,
na ulicę św. Sebastyana, L. 13,
(obok łazienek rzymskich).

Wielki skład gotowych różnobarwnych **marmurów** na meble, urządzenia sklepowe i fabryczne dla pp. rzeźników i masarzy, kompletne urządzenia dla cukierń, kawiarń itp. Wyroby te dotychczas dla braku krajowej fabryki były wyłącznie z Wiednia sprowadzane.

Ze względu na przeniesienie pracowni, znajdujące się na składzie **gotowe pomniki** z piaskowca, marmuru, granitu i labradoru, między innemi **figura św. Józefa z dzieciątkiem** na wysokim i okazałym postumencie, są do nabycia **po cenie znacznie zniżonej.** 1029 4 10

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich



Związku stolarzy krakowskich
przy ul. Floryańskiej, L. 57.
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, budoarów, gabinetów, bibliotek itp.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwitniejszych do zupełnie skromnych umeblowań,** również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reperacye na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych.

Wszelkie roboty **mebli giętych wyplatanych,** również fabrykacyi tutejszej.

Przez powiększenie obecnej Wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancyę.

Ceny nader przystępne.

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania. 914 5 15

Zarząd.

SARG'A jak to uznano, niezbędny **środek do czyszczenia zębów**



kilka **MILIONÓW** razy wypróbowany i za skuteczny uznany, przez dentystów polecany jako najlepszy 100 24 30

środek, by mieć zdrowe i piękne zęby.

Dostać można wszędzie.

Żegiestów
w Galicyi nad Popradem
stacya pocztowa i kolejowa, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemii.

Lekarz zdrojowy Dr. WŁ. HOJNACKI. 1128 2 10

Pora kąpielowa trwa od 20 maja do końca września.

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i **popradowe.**

Woda Żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

Modele kapeluszy
Fasony
Wstążki
Kwiaty
Pióra
Parasolki
poleca w wielkim wyborze 968 2 5
FIRMA
Stanisław Birtus
Rynek, linia A-B.

PRZEMYSŁ KRAJOWY. SUKNA ŻYWIECKIE.

Otworzona w r. b. w m. Żywcu (Galicya zach.) nasza **fabryka sukna** wyrabia wszelkie tkaniny w zakres sukiennictwa wchodzące, przeważnie zaś sukna gładkie i mundurowe **dla szkół, sokołów, straży ogniowych, wojska** itp., tudzież tkaniny czesankowe (tak zwane kamgarny)

Z zamówieniami upraszamy aż do dalszego ogłoszenia, zgłaszać się łaskawie **wprost do nas** (stacya poczt. i telegr. Żywiec). Nadto naszym **zastępcą objazdowym,** upoważnionym do przyjmowania zamówień, jest p. **Stanisław Łysakowski,** b. inspektor składów fabryki Zyrardowskiej w Królestwie Polskiem.

PP. kupcom i Stowarzyszeniom, nabywającym nasze sukna w większej ilości, przyznajemy stosowne opusty.

W obec tak żywo odczuwanej u nas potrzeby zaszczepienia w kraju przemysłu fabrycznego, mamy niepłonną nadzieję, że społeczeństwo krajowe domagać się będzie od PP. kupców i krawców zaopatrywanie w sukna Zywieckie, które zresztą pod względem jakości i ceny nie ustępują wyrobom obcym. Tym sposobem najskuteczniej poparte będą usiłowania nasze podjęte w celu podniesienia najbardziej dotąd u nas zaniedbanego przemysłu przędzalniczo-tkackiego.

„Żywiecka fabryka sukna — Bogucki, Kossuth, Kamocki“.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie
poleca **na sezon obecny**
Nowości na suknie damskie
GOTOWE OKRYCIA.
Wykonywuje zamówienia na kostyumy i konfekcyę damską.
Próbki na żądanie posyła opłatnie. 1091 2 4
Ceny umiarkowane. **Ceny umiarkowane.**

Christoph'a lakier na posadzki
bezwonny, schnie natychmiast. Paczka **złr. 5.90.**

W Krakowie: Szarski i Syn, Rynek główny, L. 6.

W Brodach: Witkowski i Sp., **w Drohobyczu**: Jakób Pilpel, **w Jarosławiu**: A. Zabłotny, **w Jaworznie**: T. Dendera, **w Kołomyi**: St. Romanowicz, **we Lwowie**: A. Hübner, **w Mielcu**: S. Brandmann, **w Nowym Sączu**: Mindl Teichteil, **w Przemyślu**: M. Beglückter, **w Rzeszowie**: A. Herbst, **w Samborze**: Bron. Zubawski, **w Sanoku**: Narodnoja Torhowla, **w Skoczowie**: C. Sohlich, **w Stanisławowie**: T. Kwiatkowski, **w Tarnopolu**: E. Frantz, **w Tarnowie**: Tadeusz Scharff, **w Ustroniu**: S. Flach, **w Żywcu**: J. J. Danko. 638 7 19

Wydawnictwo
Gebethnera i Wolffa
w Warszawie.
Biblioteczka ilustrowana
wydanie wytworne na pięknym papierze:

NOWELE Henryka Sienkiewicza, z ilustracyami Antoniego Kamieńskiego

GRZECHY DZIECIŃSTWA Bolesława Prusa, z ilustracyami A. Kędzierskiego.

PIEŚŃ PRZERWANA Elizy Orzeszkowej, z ilustracyami J. Maszyńskiego.

ILUZYA Zofii Kowerskiej, z ilustracyami E. Lindemana 1038 4 6

Cena każdego tomu złr. 1·30, z przesyłką złr. 1.45, w ozdobnej oprawie 1 złr. 70 ct., z przesyłką 1 złr. 90 ct,

DUSZE w ODLOCIE Maryana Gawalewicza, z ilustracyami E. Lindemana, **1 złr. 10 ct.**, z przesyłką **1 złr. 25 ct.**, w ozd. oprawie **1 złr. 50 ct.**, z przes. **1 złr. 65 ct.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

3000 tapet pokojowych
na składzie, **okazyjnie tanio do nabycia** u
A. Krzysztofowicza we Lwowie.
Zastępstwo na Kraków i okolicę u firmy 1133 2 30
Reim i Friedrich
w Krakowie, Rynek, 37, Linia A-B.
Wzory do dyspozycyi. Tapetowania uskutecznia się w miejscu i na prowincyi

---

Ogłoszenie licytacyi.

Gmina miasta Krakowa uprawnioną jest na mocy kontraktu, zawartego z c. k. Dyrekcyą Galicyjskiego funduszu propinacyjnego, do wykonywania prawa propinacyjnego, tj. do wyszynku trunków propinacyjnych w dobrach Prądnik Biały czyli Duchacki zwanych, do końca grudnia 1902 roku.

W celu poddzierżawienia tegoż prawa propinacyjnego, począwszy od dnia 20 maja b. r. do ostatniego grudnia 1898 r., ewentualnie do końca grudnia 1902 roku, odbędzie się dnia 20 maja b. r. w kancelaryi Zarządu Targowicy miejskiej w Prądniku Białym o godzinie 10 przed południem licytacya ofertowa, a następnie ustna.

Warunki dzierżawy przejrzeć można w kancelaryi Zarządu Targowicy miejskiej w Prądniku Białym, gdzie również najpóźniej do dnia licytacyi do godziny 10 przed południem wniesione być mają oferty na dzierżawę, z dołączeniem wadyum w kwocie 200 złr. 1134 2 2

Zarząd Targowicy.

Prądnik Biały, dnia 2 maja 1896.

Kotwiczne
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego **powszechnie ulubionego środka domowego** należy zawsze krótko a węzłowato żądać:
Richtera Liniment z „kotwicą“
i tylko butelki opatrzone znaną marką fabryczną „kotwicą“ uznać za prawdziwe.
Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.
257 36 57

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że
PRACOWNIĘ i SKŁAD
wyrobów blacharskich
którą otworzyłem w r. 1890
przy ul. Starowiślnej, 16,
pod firmą
Franciszek Kuczyński
przeniosłem z dniem 1 maja b. r.
na ul. Długą, 26.

Zaopatrzywszy się w potrzebne maszyny dla dokładniejszego wykonywania robót i w większą ilość najtrwalszych materyałów z pierwszorzędnych fabryk metalowych, oraz mając na składzie większy wybór gotowych **naczyń kuchennych, kąpielowych** i **domowych,** jestem w stanie zadowolić P. T. Publiczność.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się nadal Szanownej P. T. Publiczności.

1131 2 4 Z głębokim szacunkiem
Franciszek Kuczyński.

Co to jest feraksolin?

Feraksolin jest to środek do wywabiania plam wielce skuteczny, jakiego dotąd świat jeszcze nie widział. Nietylko plamy od wina, kawy, żywicy i oliwy, ale nawet plamy od smarowidła do wozów znikają ze zdumiewającą szybkością i to nawet z materyj najdelikatniej. **Cena 20 i 35 cent.** 813 7 40

Dostać można w każdym **handlu galanteryjnym, składzie perfum, drogueryi i aptece.**

Ucznia zamiejscowego
z II-gą klasą gimnazyalną lub realną przyjmie do praktyki handel korzenny i win **Jana Ekiera, w Krakowie, ul. Karmelicka, L. 18.** 1139 2 3

Pracownię kamieniarską
oraz 982 5 10
skład pomników przydrożnych, jak i cmentarnych
przeniosłem z ul. Rakowickiej na
ul. Biskupią, 9.
Kazimierz Mularski.

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13, 12 33 0
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych,
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi na raty.

Na sezon budowlany.
Cement, Gips.
Wapno hydrauliczne.
Płyty izolacyjne.
Antimerulion.
Carbolineum.
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowiec gazowy i drzewny.
Farbę na dachy.
Farby do fasad.

Artykuły toaletowe.
Mydła toaletowe krajowe i francuskie.
Perfumy z fabryk franc., angielskich, niemieckich i krajowych.
Wodę kolońską.
Środki do czyszczenia i konserwowania zębów.
Wody toaletowe do włosów.
Środki kosmetyczne do farbowania włosów, do pielęgnowania, odmładzania i upiększania twarzy.
Pudry toaletowe.
Olejki i pomady do włosów
Przybory toaletowe.

Na zbliżającą się porę letnią.
Przybory do rybołowstwa.
Hamaki dla dorosłych i dzieci.
Lawn-tennis, Krokiety.
Kule i kręgle.
Kule i kręgle dla dzieci.
Huśtawki.
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.
Balony i piłki gumowe.

REIM i FRIEDRICH
Linia A-B, KRAKÓW, Rynek, 37,
polecają
po cenach najumiarkowańszych.

Artykuły chirurgiczne,
do pielęgnacyi chorych i hygieniczne.

Karty do gry
whistowe, piquetowe, tarokowe i preferansowe.

Artykuły do podróży.
Poduszki gumowe do podróży.
Necesery do podróży.
Kalosze rosyjskie.
Kremy i lakiery do odświeżania żółtych bucików.
Pasta „Sport“, Pasta „Selekaryn“ w tubkach.
Krem „Meltonian“ **czarny i biały,** do konserwowania bucików.

Artykuły dla potrzeb domowych.
Papiery transparentowe.
Ceraty, Chodniki.
Linoleum, Rogóżki.
Wyroby szczotkarskie.
Artykuły do czyszczenia naczyń, sprzętów pokojowych, kuchennych, okien itp.
Artykuły do prania.
Środki do czyszczenia sukien od plam.
Farby do farbowania materyj.
Farby do piór.
Farby do firanek.
Środki do konserwowania i czyszczenia obuwia.
Środki owadogubne.
Środki przeciw szczurom i myszom.

Na sezon wiosenny.
Farby olejne
do użycia gotowe, szybko schnące, do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów itp., itp.
Farby i Lakiery do podłóg.

Magazyn przyborów kościelnych ST. PRZYBYLSKIEGO w Krakowie, Rynek, Linia A-B., 46,
poleca po cenach najtańszych: **Ornaty, Kapy, Tuwalnie, Stuły, Bursy, Chorągwie, Baldachimy** i t. p., oraz największy skład **Materyj** kościelnych. **Kielichy, Monstrancye, Puszki, Lichtarze, Świeczniki, Lampiarze** i t. p. **Figury, Feretrony, Dzwonki** pojedyncze i harmonijne, **Dzwony, Świece** woskowe i stearynowe, **Bukieciki** do świec. **Kropielnice** z czarnego marmuru, duże i mniejsze, oraz wszelkie inne w zakres tego magazynu wchodzące przedmioty. 1174 1 3

Zgubiono bransoletkę niebiesko-emaliowaną, mającą wartość pamiątki. Uczciwy znalazca otrzyma wynagrodzenie, odniósłszy ją **na ulicę Łobzowską, L. 26, I piętro.** 1170 1 3

Kto potrzebuje **Tapet i lampasów** niech każe sobie przysłać **najnowsze wzory** ze wschodnio niemieckiej fabryki tapet **Gustawa Schleising'a w Bydgoszczy** (Poznańskie)
Dla swej niesłychanej **taniości i piękności,** znane one są w kraju i za granicą. **Na żądanie** wysyła się takowe **wszędzie opłatnie.**
Przy **zamawianiu próbek** uprasza się o podanie, w jakiej cenie żąda się tapet. 1162 1 6

L. 616

Konkurs.

Zarząd powiatowej kasy dla chorych w Przemyślu rozpisuje niniejszem konkurs **na posadę likwidatora,** który ma być zarazem kierownikiem biura, z płacą roczną 900 złr., oraz prawem do 2 kwinkweniów po 10% rocznej płacy.

Posada ta będzie nadaną na rok prowizorycznie za ewentualnem 30 dniowem wypowiedzeniem w ciągu roku, poczem może nastąpić stabilizacya.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wykazać:

że nie przekroczyli 40 roku życia,

że posiadają odpowiednią kwalifikacyę z rachunkowości,

(egzamin z rachunkowości państwowej byłby pożądanym), tudzież uzdolnienie do prac konceptowych, przedłożeniem świadectwa praktyki w instytucyach podobnej kategoryi, oraz obowiązani są w razie otrzymania tej posady złożyć kaucyę w kwocie 300 złr. i poddać się pragmatyce służbowej, uchwalonej przez Zarząd 26 marca 1895 r.

Podania wnosić należy wprost do Zarządu powiatowej kasy dla chorych w Przemyślu **najdalej do 30 czerwca 1896 roku.** 1165 1 2

Zarząd pow. kasy dla chorych.

Przemyśl, 12 maja 1896.

Pracownia wyrobów tokarskich JANA BAJERA w Krakowie, ulica Grodzka, L. 10, (dom własny) poleca
Kręgle rozmaitej wielkości i kule do tychże z drzewa oliwnego (lignum sanctum) **i grabowego.**
Przybory do gry „Croquet“ w całym komplecie (angielska ta gra coraz bardziej się u nas rozpowszechnia) 1145 1 10

Subiekt obeznany dokładnie z handlem delikatesów znajdzie miejsce w handlu **A. Tumidajskiego w Stanisławowie.**

Stanisław Karliński
Kraków, Sukiennice, L. 28, naprzeciw wieży ratuszowej,
nowo otworzony
skład papieru i przyborów piśmiennych i kancelaryjnych.
Zeszyty szkolne, księgi handlowe, kopiały, prasy do kopiowania. Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego w pudełkach. **Znaczny wybór artykułów do podróży, do palenia, toaletowych i galeryjnych.** Bilety wizytowe litografowane, drukowane zamówienia ślubne, naczółki na listach i kopertach. Wyłączne zastępstwo **tutek hygienicznych z fabryki S. Wierusz Niemojowskiego we Lwowie** na zachodnią Galicyę i W. Ks. Krakowskie.
AGENCYA GAZET. 1174 1 5

TRUSKAWIEC
Zakład zdrojowo-kąpielowy inhalacyjno-solankowy i stacya klimatyczna.
Wody słone, słono-siarczane, słono-gorzkie, szczawa alkaliczna, borowina żelazista.
Kąpiele słone, słono-siarczane, borowinowe, elektryczne i zimne.
Inhalacya solankowa systemu Wassmutha.
Kuracya zdrojowo-kąpielowa, żętyca, kuracya mleczna, leczenie elektrycznością i masażem.
Frekwencya w 1895 r. 1300 osób. Ilość kąpieli wydanych 20.000.
Lekarze: **Dr. Aureli Piech** i **Dr. Zenon Pelczar,** oraz wolno praktykujący **Dr. Steinhaus.**
Pora kąpielowa od 25 maja do 25 września.
Broszury rozsyła na żądanie
1160 1 5 **Zarząd.**

„Chrześcijański skład“.
HANDEL SKÓR „pod Kilińskim“
ANTONI MARKIEWICZ i S-ka
dawniej „Towarzystwo Handlu skór“
Kraków, ulica Floryańska, L. 29,
poleca
Skóry dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Rękawiczników, Introligatorów, oraz na kwiaty.
Wielki wybór kopyt męskich, damskich i prawideł, jakoteż narzędzi szewskich.
Główny skład czernidła na obuwia „Sokół“, w pudełkach po 2, 3, 4, 5 i 10 ct. Krem na skóry naturalne, apretura i pasta połyskująca na obuwie żółte i brunatne. Krem połyskujący na lakierki, oraz lakier na skóry. Krem na cienkie obuwie z koźlej skóry. Bardzo skuteczna maść na kopyta końskie, jakoteż smarowidło do rzemieni.
Przybory do obuwia, jak: guma, płótno, flanela, sznurowadła niciane i skórzane, jedwab, nici, przędza, uszka itd. w największym wyborze.
Szczotki do obuwia.
Ceny umiarkowane. — O łaskawe poparcie prosimy.
Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 1103 1 0

WOLFF & ZAUNMÜLLER
Wiedeń, I., Burgring, Nr. 3.
Obficie zaopatrzony
SKŁAD TAPET
po wszelkich cenach i we wszelkich rodzajach stylu. Osobliwość: **Rodzaj angielski i francuski.**
Zbiory próbek każdej chwili na żądanie. 1176 1 6

Ceny najniższe! **Rury** steingutowe i **Rynny** betonowe do kanałów, oraz **posadzki** cementowe i wzorzyste terrakotowe 760 8 0
utrzymuje na składzie w wielkim wyborze
Adolf Hochstim
Kraków, ulica Lubicz, L. 7,
Skład materyałów budowlanych. **Ceny najniższe!**

JAWORZE (Ernsdorf) Śląsk austr.
Hr. Filipa St. Genois
Zakład wodoleczniczy, żętyczny i dyetetyczny. Stacya klimatyczna, wziewalnia lignosulfitu i w. i. Urocze położenie wśród gór. Pensyonat cały rok otwarty. **Sezon od 1 maja do 30 września.** Stacya kolejowa, poczta i telegraf na miejscu.
Prospekta i wyjaśnienia za darmo 1076 4 28
Lekarz kierujący **Dr. Zygm. Czop.** Inspektor Zakładu **Karol Forner,** dzier. dóbr.

!Odróżniajcie prawdę od blagi!
Dwa medale zasługi otrzymał
S. W. NIEMOJOWSKI
za wyrób 15 52 0
znakomitych tutek nieklejonych.
Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia **w Krakowie, Sukiennice, 28,** oraz we wszystkich handlach i trafikach.

Leśnik lat 32 z szkołą lasową lwowską i egzaminem państwowym niższym, tudzież kilkunastoletnią praktykę, przeważnie jako kierujący w wzorowych majątkach, obeznany z pomiarem, poszukuje **zaraz lub od 1 lipca b. r.** samoistnej posady zarządcy lub kontrolora lasowego, przyczem pełnić może obowiązki przełożonego obszarów dworskich. Zgłoszenia do **Zarządu drukarni „Przeglądu“ we Lwowie,** ulica Kopernika, L. 7. 1168 1 2

Wysprzedaż zupełna towarów łokciowych i konfekcyi damskiej. 1150 1 4
Tani Bazar ulica Szewska, L. 15, Kraków.

Do handlu korzeni i win pod firmą 1172 1 3
J. Michnik w Bochni
przyjętym zostanie
uczeń do praktyki
z ukończoną II kl. gimn. lub realną.

„Reform“
złocisty zegarek remontoar
przewyższa wszystkie dotychczasowe.
6 złr. **6 złr.**
1164 1 4



Najnowsza konstrukcya. **Naprawa zupełnie zbyteczna.** Koperta podtrójna wspaniale cyzelowana **z prawdziwego metalu złocistego.** Nawet po **20-stu latach ma wygląd prawdziwego złota. Cena tylko 6 złr.** wraz z repasażem i skórzanym woreczkiem. Do tego stosowny prawdziwie złocisty łańcuszek, najnowszego fasonu, **1 złr. 50 ct.** Wysyła za zaliczką centralny skład
Alfred Fischer, Wiedeń, I., Adlergasse 12.

Pożyczki
od 500 złr. w górę do kwoty najwyższej wyrabia się jako kredyt osobisty spiesznie i dyskretnie.
Agentur, Budapest, Postfach 107. 1163 1 5



Rowery
najsłynniej fabryk światowych, a mianowicie: **Brennabory, Swifty** i inne, oraz wszelkie przybory do tychże i **ubrania dla kolarzy** poleca po cenach najprzystępniejszych 1001 9 25
Magazyn broni Bolesława Glinieckiego w Krakowie.

W niedzielę dnia 17 maja 1896 r.
WIELKI KONCERT
c. i k. muzyki wojskowej, pod osobistem kierownictwem p. Kapelmistrza
w sali restauracyjnej browaru J. A. Johna Synów
ulica Lubicz, L. 15.
Wyborowe prima piwo eksportowe, Wina austryackie, węgierskie i zagraniczne. — Potrawy zdrowe, smaczne i świeże. — Ceny umiarkowane. — Usługa szybka i rzetelna.
Wstęp na salę 15 ct., na galeryę 20 ct. 827 4 7
Początek o godz. 7 wieczorem.

Dobra sposobność!
Istniejący około od 40 lat pod firmą **Karol Samesch w Białej hurtowny i drobiazgowy handel towarów korzennych i kolonialnych** jest **zaraz** z wolnej ręki **do sprzedania.** 1126 3 6
Tylko na poważne i bezpośrednie zapytania odpowiada właściciel.

Herbata z Brodów!

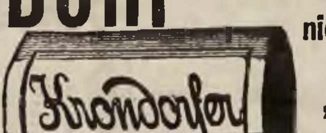


Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
z tegorocznego zbioru majowego poleca **handel**
W. ADAMOWICZA w Brodach 36 35 0

1 funt „familijnej“ bardzo dobrej	złr. 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryginal. opakowaniu	złr. 2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginal. opakowaniu	złr. 3.50
1 funt wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych .	złr. 1.20
Znakomita kawa „Syriusz“ franco 5 kilo	złr. 9.50

Swoszowice pod Krakowem
zdrojowisko wód siarczanych,
przez największe powagi lekarskie polecane, siedm kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej, z najwygodniejszą komunikacyą (pięć razy dziennie koleją i cztery razy omnibusami zakładowemi).
Zakład posiada z komfortem urządzone mieszkania po cenach nader przystępnych i wszelkie wygody i uprzyjemnienia dla gości kąpielowych, jakoteż wyborną restauracyę.
Kąpiele siarczane, jakoteż mułowe z najlepszym skutkiem bywają stosowane i zalecane **w gośćcu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, w chorobach skóry i nerwów.**
Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują wszelkim tego rodzaju źródłom zagranicznym.
Lekarz zakładowy wykonuje **miesienie** i **elektryzowanie** według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej. 1030 6 40

Celem ochrony
od naśladowań i zafałszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie
KRONDORFERA żądali, bacząc na etykietę z niebieskim Neptunem jakoteż żeby korek wypaloną markę zawierał



Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorf koło Karlsbadu.
Główny skład na Galicyę posiada firma
Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika.
Miejsce sprzedaży **w Krakowie** u **K. Wiszniewskiego,** aptekarza. — W zapasie w składach wód mineralnych, restauracyach, aptekach i t. p. 143 22 26

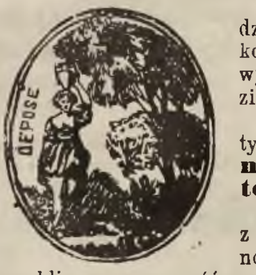
Kraków, Rynek, 12, PARTER.



Bracia M. Iscovitsch
Nie drogo zapłaci, jeżeli się ubierze u Iscovitscha braci.
Filia pierwszorzędnej wied. fabryki ubiorów męskich i dziecinnych
poleca Szanownej P. T. Publiczności na każdy sezon bogato zaopatrzony zapas
najmodniejszych ubiorów
z najlepszych materyj krajowych i zagranicznych, **po bardzo umiarkowanych cenach.** 1083 4 26

Grand Hotel National, Wiedeń,
Taborstrasse. Z dawien dawna znany, jedyny wielki hotel wiedeński, w którym nie liczy się ani usługi, ani światła. 200 pokoi od 1 złr. w. a. w górę. Łazienki, telegraf i telefon. Dworce kolejowe i przystanek żeglugi parowej w bezpośredniej bliskości. Ceny niskie. Urządzenie w razie dłuższego pobytu. Konwersacya we wszystkich językach nowożytnych. 1104 2 10
A. Harhammer, dyrektor. **F. M. Mayer,** właściciel.

Dra FRYDERYKA LENGIELA 99 18 0
Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.
Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przezto lśniąco biała i delikatną.**
Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, stłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Zmiana lokalu.
Pracownia kowalsko-stelmachska
została **z dniem 3 maja b. r.** przeniesiona z **ulicy Wielopole, L. 3,**
na ul. Grzegórzecką, L. 21 (dom własny)
i wykonuje nadal tak roboty w zakres kowalstwa wchodzące, jakoteż i stelmachskie.
Na składzie posiadam **do sprzedania** 4 powoziki, a mianowicie: **pół landauwolant i 3 półkryte powoziki na 1 konia.**
Polecając się łaskawym nadal względom, z poważaniem
Maksymilian Salwiński,
1086 4 10 **majster kowalski, ulica Grzegórzecka, L. 21.**

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.